Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron i „Przegląd Sportowy".

REPUBLIKA

Rok I | ŁODZ, ŚRODA 2 WRZEŚNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 35

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Kandydatura marszałka Rataja na premjera

jest znów aktualna.

P. premjer Grabski zamierza zgłosić akces do Związku ludowo-narodowego.

„Wyzwolenie" domaga się zwołania Sejmu.

Nasz koresp. warsz. telefonuje:

Wczoraj przybyło do Warszawy bardzo wielu psołów, celem podjęcia dyjet.

W gmachu przy ulicy Wiejskiej było rojno i gwarno, jak podczas najgorętszych dni parlamentarnych.

Szereg klubów, korzystając z obecności posłów odbyło obrady nad obecną sytuacją.

Obrady związku ludowo-narodowego.

Związek ludowo-narodowy odbył posiedzenie, na którem poseł Głąbiński zdawał sprawozdanie z ogólnej sytuacji, a poseł Kozicki z położenia międzynarodowego Polski.

Klub powziął szereg uchwał, a między innemi stwierdził konieczność zapewnienia trwałej sanacji walutowej.

Następnie Z.L.N. domaga się utrzymania dotychczasowej polityki rządowej w stosunku do Niemiec.

W sprawie żydowskiej wszyscy mówcy stwierdzili, że programowe stanowisko związku ludowo-narodowego, pomimo akcji rządu w kierunuk porozumienia z żydami nie uległo zmianie.

Wobec walki gospodarczej z Niemcami Z.L.N. wyraża życzenie, by rząd wystarał się o nowe rynki zbytu.

W końcu Z.L.N. wypowiedział się przeciw redukcji zasłużonych pracowników państwowych.

Uchwały „Wyzwolenia".

Następnie obradowało „Wyzwolenie", które postanowiło zażądać natychmiastowego zwołania sejmu. Żądanie powyższe przedstawili marszałkowiRatajowi, który oświadczył, iż może zwołać sejm dopiero na żądanie jednej trzeciej posłów.

Wobec tego „Wyzwolenie" zwróciło się do wszystkich klubów sejmowych z listem poniższej treści:

„Jesteśmy zdania, że **polityka gospodarcza p. Grabskiego doprowadziła do ruiny szerokie masy ludu, a katastrofa gospodarcza zagraża państwu, uważamy dlatego, że sejm winien być natychmiast zwołany, aby wypowiedział się w sprawie obecnej sytuacji.**

Narady „Piasta".

Zarząd klubu „Piasta" pod przewodnictwem p. Witosa dyskutował nad sytuacją wewnętrzno-polityczną oraz gospodarczem położeniem wsi. To ostatnie uznano jako b. ciężkie oraz postanowiono wydelegować posłów Kiernika i Gruszkę do premjera celem przedłożenia dezyderatów „Piasta" w tej dziedzinie.

W sprawie listu „Wyzwolenia" o przyśpieszenie zwołania sejmu postanowiono kwestję tą zlecić specjalnie wyłonionej podkomisji.

Klub P. P. S. przeciwko wnioskowi „Wyzwolenia".

Jedynie klub P.P.S. zajął wobec żądania „Wyzwolenia" zdecydowane stanowisko.

Przedstawiciele P.P.S. oświadczyli wręcz, że zwołanie sejmu uważają za bezcelowe,

a to z tego względu, iż nie można zwoływać sejmu bez nakreślonego programu pracy, samo zaś żądanie zwołania sejmu nie wystarczy, aby sytuację gospodarczą naprawić.

Wobec powyższego klub P.P.S. wypowiada się przeciwko wnioskowi „Wyzwolenia".

O czem mówiono w gabinecie marsz. Rataja?

Inne kluby dotychczas jeszcze decyzji nie powzięły.

W dniu wczorajszym marsz. Ratai konferował z posłami i senatorami.

Oficjalnie mówiono, że tematem były sprawy związane z nadchodzącą sesją sejmu, jednak w istocie **omawiano sprawę opinji stronnictw o rządzie p. Grabskiego.**

P. Ratai sondował je, wywiadując się zarazem **jak jest traktowana przez posłów ewentualna jego kandydatura na premjera.**

Stwierdzić należy, że

kandydaturę przyjęto dość przychylnie,

z tem jednak, iż wysuniętoby ją dopiero po rozpoczęciu sesji sejmowej.

Jedynie klub Z.L.N. miał pewne objekcje; stoi to zapewne w związku z zamiarem premjera Wł. Grabskiego powrotu do zw. ludowo-narodowego.

Rozmowy marsz. Rataja będą kontynuowane w Zakopanem, dokąd jutro udaje się p. Rataj.

Minister Skrzyński wczoraj przejeżdżał przez Łódź

w drodze do Genewy.

Wczoraj w godzinach wieczorowych t. zw. pociągiem koalicyjnym przejeżdżali z Warszawy przez Łódź do Genewy na sesję ligi narodów min. min. Sokal i Skrzyński w towarzystwie sekretarza osobistego ministra spraw zagran., p. Kisielewskiego. W Genewie już są obecni członkowie delegacji polskiej, p. Kajetan Morawski, rezydent przy lidze narodów. i poseł Niedziałkowski. Pozatem bawi w Genewie p. Roman Knoll, poseł polski w Angorze, który będzie rzeczoznawcą przy rozpatrywaniu spraw wschodnich.

Dzisiaj wyjeżdżają do Genewy pos. Jan Dębski i p. Juljusz Łukasiewicz, ten ostatni na konferencję bałtyckich ministrów spraw zagranicznych, która odbędzie się w Genewie w dn. 5 b. m. Zamiast pos. Strońskiego, który zrezygnował z udziału w delegacji, pojedzie do Genewy pos. Kozicki. (zw. lud.-nar.). — Wreszcie w skład delegacji wchodzi również radca prawny min. spraw zagr. p. Leon Babiński.

Min. Sokal udaje się bezpośrednio do Genewy, natomiast min. Skrzyński wstąpi na jeden dzień do Paryża, jednak nie na konferencję z Briandem, którego już tam nie zastanie, a jedynie celem osobistego załatwienia szeregu spraw na Quai d'Orsay.

P. Prezydent w Spale i w Dęblinie.

Będzie na poświęceniu sztandaru 15 p. p.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Pan prezydent Rzeczypospolitej po kilkudniowym pobycie w Warszawie, powraca dziś do swej letniej rezydencji w Spale.

Dnia 5 b. m. pan prezydent Rzeczypospolitej wyjedzie do Dęblina, gdzie weźmie udział w uroczystości wręczenia sztandaru 15-mu pułkowi piechoty.

Gniezno ofiaruje p. prezydentowi Rzeczypospolitej samochód.

Z Gniezna donoszą: Podczas uroczystego obchodu 900-nej rocznicy koronacji króla Bolesława Chrobrego, któ ry to obchód ma się odbyć w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, miasto Gniezno ofiaruje p. Prezydentowi wspaniały samochód marki Issota Francini, jako dar honorowy najdawniejszej stolicy Polski.

15 września wznowimy rokowania

o traktat handlowy z Rzeszą.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Dn. 15 września zostaną wznowione rokowania o traktat handlowy z Niemcami.

Wczoraj w tej sprawie premjer Wł. Grabski odbył dłuższą konferencję z ministrem Skrzyńskim, min. Klarnerem i radcą prawnym min. spraw zagranicznych, Sokolowskim.

Senat zgłosił 200 poprawek

do ustawy o reformie rolnej.

Warszawa, 1 września.

Senacka podkomisja do spraw reformy rolnej w dalszym ciągu obradowaał nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Przedyskutowano na dzisiejszem posiedzeniu kolejne artykuły projektu do 64 włącznie.

W toku obrad zgłoszono około 200 poprawek, dla których uzgodnienia przerwano obrady podkomisji do jutra, do godz. 10 rano.

Wybuch strejku węglowego w Ameryce.

Prezydent Coolidge odmówił interwencji.

Nowy Jork, 1 września.

Dziś o północy rozpoczął się strejk górników, który objął wszystkie zagłębia węglowe.

Nie strejkują jedynie kopalnie węgla brunatnego.

Strejk rozpoczął się w spokoju bez zajść.

Wczoraj wieczorem przemysłowcy starali się skłonić prezydenta Coolidge'a do interwencji, ponieważ jednak ze swej strony nie chcieli poczynić żadnych ustępstw, prezydent odmówił swego pośrednictwa.

Fuzja banków poznańskich.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Premjer konferował wczoraj z delegacją związku banków poznańskich. — Omawiano projekt fuzji banków poznańskich z powodu ostrych objawów przesilenia gospodarczego.

Bank dla handlu i przemysłu

pod kuratelą rządową.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Bank dla handlu i przemysłu został w dniu wczorajszym oficjalnie poddany pod kontrolę ministerstwa skarbu.

Przydzielono mu komisarza, memorjał zaś jego został odesłany do wydziału handlowego.

Lwowski aferzysta bankowy Kolnik

aresztowany w Wiedniu.

Lwów, 1 września.

Z Wiednia nadeszła wiadomość, że władze wiedeńskie na skutek żądania policji lwowskiej, aresztowały głośnego aferzystę bankowego, Kolnika. Będzie on niebawem wydany polskim władzom.

Obrady rzeczoznawców w Londynie.

Pakt gwarancyjny ma być podpisany we wrześniu.

Niemcy wejdą do Ligi narodów w listopadzie.

Londyn, 1 września

W dniu wczorajszym w czasie obrad wstępnych komitetu rzeczoznawców — delegat włoski Pilotti oświadczył, że Włochy nie podpiszą paktu gwarancyjnego.

Londyn, 1 września

Wkołach germanofilskich londyńskich rozeszła się pogłoska, że prawdopodobnie na konferencji rzeczoznawców zostanie zaproponowana konwencja rozjemcza polsko - niemiecka. Według projektu obradujących prawników gwarancjecje za bezpieczeństwo granic wschodnich przejmie na siebie Liga narodów, która z kolei powierzy pieczę nad tem bezpieczeństwem Francji, jako swojemu mandatarjuszowi. Z drugiej strony jednak pogłoska ta jest demontowana oświadczeniami, że tak zasadniczych postanowień konferencja prawników powziąć nie może, a to ze względu, że zadaniem prawników jest tylko ustalenie i znalezienie prawniczej formuły dla poszczególnych kwestji wchodzących w tekst paktu bezpieczeństwa.

Londyn, 1 września

W kołach urzędowych londyńskich oświadczają, że Niemcy wysunęły propozycję, aby na ostatni tydzień września zwołać międzynarodową konferencję dla omówienia paktu bezpieczeństwa. Konferencja odbyłaby się w Lozannie. Ze strony urzędowej zaprzeczają tylko temu, jakoby Baldwin miał zamiar wziąć udział w konferencji paktowej w Lozannie.

Londyn, 1 września

„Daily Telegraph“ wyraża przekonanie, że sprawa paktu bezpieczeństwa zostanie przez obrady konferencji rzeczoznawców tak daleko posunięta, iż proponowana konferencja ministrów spraw zagranicznych położy tylko podpisy pod ustalonym i uzgodnionym projektem na konferencji rzeczoznawców.

Wogóle w Londynie panuje nastrój optymistyczny co do wyników konferencji rzeczoznawców.

Rzym, 1 września

Dzienniki włoskie publikują komunikat półoficjalnej włoskiej agencji „Volfa“ o przystąpieniu Niemiec do Ligi narodów i artykule 16 paktu Ligi. Komunikat przypomina w jakich warunkach Liga uwolniła Szwajcarję od obowiązków, wynikających z tego artykułu i kończy wyrażeniem przewidywania, że w czasie obecnie rozpoczynających się narad można będzie znaleźć jakąś analogiczną formułę dla ułatwienia przystąpienia Niemiec do Ligi.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 1 września.

„Temps“, omawiając przyszłe rokowania w sprawie paktu bezpieczeństwa oświadcza, że należy przedewszystkiem utworzyć silny i zwarty front, a potem dopiero oficjalnie w styczności z Niemcami.

Z drugiej strony jednak obecność w Genewie pełnomocnych przedstawicieli mocarstw Europy środkowej niewątpliwie pozwoli oświetlić poszczególne strony paktu i przewidzieć jego możliwy wpływ na ogólne położenie w Europie, dotychczas zaś, jak się zdaje, nie było to dostatecznie uwzględniane, gdyż zajmowano się przedewszystkiem uproszczeniem samego zagadnienia, aby od początku uzyskać mocne podstawy do całego dzieła, które ma być urzeczywistnione.

Pseudo-lekarz w Warszawie.

Leczył wszystkich i na wszelkie choroby.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Od dłuższego już czasu w rozmaitych miejscowościach, zwłaszcza Pomorza — grasował głównie wśród ludności wiejskiej, jakiś tajemniczy „doktór“, który odwiedzając liczne chaty włościańskie, wszędzie ofiarował się z gotowością przyjścia z pomocą wszelakim dolegliwościom według niby tej maksymy, że „u nas doktory potrafią radzić i podagrze i chiragrze i głuchotom i suchotom i głupotom....“

Radził więc, zwłaszcza tym ostatnim ,w sposób taki, że ci uwierzyli w zbawienność i skuteczność zalecanych przez niego rozmaitych środków w postaci licho wie jakich mikstur, ziół i t. p.

Oczywiście tajemniczy „doktór“ obdarzony siłą oddziaływania na swych pacjentów na miarę d-ra Mabuze — praktyk swych bynajmniej nie stosował bez ekwiwalentów. Przeciwnie, wszędzie, pod rozmaitymi pozorami wyciągał z „poczciwych“ ludzi wszystko, co się dało, a gdy się już nic nie dało, wówczas tak samo, jak tajemniczo się zjawiał, tak samo tajemniczo znikał. U władz policyjnych poczęły mnożyć się skargi i w rezultacie zarządzony został za owym d-rem Mabuzem pościg policyjny w drodze listów gończych.

Wczoraj w Karczewie policja zdecydowała też bliżej zainteresować się pewnym, młodym mężczyzną, zażywającym opinji dokonywującego cudów—lekarza. Zażądano od niego przedstawienia dowodów na prawo zajmowania się praktyką lekarską. Mężczyzna okazał zaświadczenie policji w Bydgoszczy, ustalające istotnie, że 25-letni Antoni Zboralski, jest lekarzem. Mimo to, policja przywiozła wczoraj „lekarza“ do Warszawy. W ekspozyturze śledczej powiatu warszawskiego ustalono, że Zboralski, pochodzący z Szampolna, ziemi poznańskiej — jest to b. urzędnik państwowy. Dokument, jaki posiadał, a który ustalał, iż jest on lekarzem, został przez niego sfałszowany.

Zrzeszenie Oficerów Rezerwy

komunikuje na skutek ogłoszeń związku Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego co następuje:

Zorganizowaną na ulicach Łodzi sprzedaż p. n. „Kule zwycięstwa“, prowadzi Obywatelski Komitet Opieki i pomocy oficerom inwalidom, oraz wdowom i sierotom po poległych, na czele którego stoją: Marja księżna Ogińska, pułkownikowa Anders, Paula Mogilnicka, księżna Światopełk Czetwertyńska, Zofja Głębocka i hr. H. Strzelnicka.

Powyższa sprzedaż **nie jest żadną „imprezą spekulacyjną“, tylko wyraźnie prowadzoną akcją stworzenia funduszów na cele wyżej powiedziane;** prace swoje prowadzi jawnie i poddaje się zawsze pełnej kontroli społecznej oraz publicznie ogłasza wyniki swojej działalności.

Zrzeszenie Oficerów Rezerwy, **działające społecznie i organizacyjnie od roku 1923, na terenie całej Rzeczypospolitej** nie ma zamiaru zapoznawać się bliżej z poszczególnemi innemi organizacjami, także oficerów rezerwy, poszczególnych województw, usiłujących zachować dla siebie niczem nieusprawiedliwiony monopol tak na pracę społeczną, jak i na organizowanie pomocy i opieki nad oficerami rezerwy i ich rodzinami.

Nie wchodząc w polemikę, w ton i sposób wystąpienia Związku Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego w stosunku do nas, także oficerów rezerwy, nie mniej zasłużonych dla kraju, powątpiewać musimy czy publiczność stojąca na boku walk konkurencyjnych organizacji społecznych, uwierzy w ten sposób w wysoko dzierżoną godność oficera rezerwy przez Związek łódzki.

Powyższem wyjaśnieniem zamykamy dalszą dyskusję ze Związkiem łódzkim i podajemy do wiadomości opinji publicznej, że „Impreza“ prowadzoną jest legalnie i służy wyłącznie celom Obywatelskiego Komitetu.

Zarząd Zrzeszenia Oficerów Rezerwy.

Ujęcie sprawców głośnego napadu na pocztę we Lwowie.

Lwów, 1 września.

Policji lwowskiej udało się ująć sprawców głośnego w swoim czasie napadu na wóz pocztowy we Lwowie.

Sprawcami napadu są rusini, słuchacze tajnego ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, należący do tajnej ukraińskiej organizacji pod nazwą „Ukraińska organizacja wojskowa“. Są to Jasiński, występujący pod pseudonimem Leszczyńskiego dwaj bracia Baranowscy, Kowałyszko i akademik Połyński. Dzięki aresztowaniu tej grupy, zlikwidowaną została również i „Ukraińska organizacja wojskowa“, mająca za zadanie dokonywanie aktów sabotażowych.

W czasie rewizji, dokonanej w mieszkaniach aresztowanych, znaleziono większe zapasy materjałów wybuchowych i dużą ilość lontów.

Sensacyjne aresztowania w Tallinie.

Funkcjonarjusz czerwonego konsulatu i urzędnik ministerstwa.

Ryga, 29 sierpnia.

W konsulacie sowieckim w Tallinie aresztowano jednego z funkcjonarjuszy konsulatu, który stał na czele akcji szpiegowskiej na rzecz Rosji. W związku z tem, aresztowano również jednego z urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych Estonji, który sprzedawał urzędnikowi sowieckiemu wszystkie papiery i dokumenty

Flagę włoską obok norweskiej

zatknie Amundsen na biegunie.

Rzym 1 wrześia.

„Tribuna“ twierdzi, że Amundsenowi udało się uzyskać w Rzymie od rządu i przemysłowców włoskich środki pieniężne na nowy lot do bieguna północnego. Amundsen zobowiązał się wzamian za to, w razie dotarcia do bieguna, obok flagi swego kraju rodzinnego, zatknąć tam flagę włoską

Półtora miljona rubli złotych

na fabrykę amunicji nad granicą Polski.

Wilno, 1 września.

Z Moskwy do Mińska nadeszła wiadomość o wyasygnowaniu przez radę komisarzy ludowych sumy półtora miljona rubli złotych na budowę nad granicą polską wielkiej fabryki amunicji, specjalnie zaś granatów 8 i 15 calowych. Fabryka ta prawdopodobnie zostanie zbudowana w Słucku.

Amnestja dla rosyjskich emigrantów.

Ryga, 1 września.

Dla uczczenia 8 rocznicy rewolucji październikowej rząd sowiecki przygotowuje zbiorową amnestję dla rosyjskich emigrantów. Amnestja ta obejmować będzie przeszło 2 miljony osób.

ILUSTROWANA REPUBLIKA
2 września 1925

Kto lutnię weźmie po Bekwarku?

Jeszcze dobre cztery tygodnie dzielą nas od wznowienia prac sejmu, a już w ulu politycznym rojno i gwarno. Wszystko przemawia zatem, że sesja izby rozpocznie się od przesilenia gabinetowego.

Marsz. Rataj, który przecież trzyma rękę na pulsie życia parlamentarnego, wyjechał z Warszawy, oświadczając na pożegnanie mniej więcej, że „jeszcze nie, ale niedługo może“.

Widocznie premjer Grabski, wytrącony z równowagi wraz ze złotym, ma poważne zamiary rezygnacyjne.

Jeszcze doniedawna nie warto było zajmować się możliwościami przesilenia, albowiem jasnem było, że niema nikogo, kto chciałby wziąć po Bekwarku lutnię, że nikt nie chce brać na siebie odpowiedzialności za władzę.

Jednak w ciągu ostatnich dni sytuacja uległa zmianie Okazało się mianowicie, że Witos gotów jest przejąć spadek po obecnym rządzie, osobiście, lub przez swego człowieka.

Pierwszym zwiastunem tego były pogłoski o wstąpieniu gen. Sikorskiego, kandydata na przyszłego premjera, do „Piasta“. Zostały one wprawdzie zdementowane, ale nie ulega wątpliwości, że zrodziła je pewność, iż klucz sytuacji znajduje się w ręku witosowej partji.

Z kolei w dniu wczorajszym prasa doniosła o konferencjach, jakie Witos odbywa z przedstawicielami prawicy, a których widocznym celem jest renesans, w zmienionej może formie, chjeno-piasta.

Właściewie pan wójt nie chce wspólników. Wolałby on ująć we własne garście ster rządów i skierować nawę państwa na swoje wody. Jednak jego gromadka jest liczebnie za słaba, więc szuka sojuszników.

Zasadniczo wszystko mu jedno, czy będą to ludzie z prawicy, czy z lewicy. To, że szuka ich na prawicy, wskazuje jednak na istotne jego ambicje, które nie ograniczają się do dorywczego opanowania gabinetu i rządzenia od przypadku do przypadku.

Pan Witos chciałby rozegrać partję o większą stawkę. Chce on mianowicie, do spółki z chjeną zmienić ordynację wyborczą i rozwiązać sejm.

Przeprowadzenie tego planu umożliwiłoby mu przedewszystkiem sprawowanie przez kilka miesięcy (do nowych wyborów) władzy zupełnie bez kontroli i przygotowanie wyborów.

Po zebraniu się sejmu, wybranego na zasadzie nowej ordynacji pod rządami jej twórców, „Piast“ napewno będzie silnem ugrupowaniem, przeciwko któremu trudno będzie w izbie sklecić większość z przeciwległych obozów.

Wówczas za drobne ustępstwa zdobędzie się łatwo sprzymierzeńca, który będzie musiał tak tańczyć, jak mu p. Witos zagra.

Jest to więc plan batalji, która ma wyprowadzić w rezultacie w pole chwilowego sprzymierzeńca.

Najbliższe czasy pokażą, czy chjena da się wziąć na ten fortel. Wspomnienia rujnującej gospodarki, jaką w swoim czasi echjeno-piast prowadził, siejąc głód, nędzę i rozpacz, napewno nie zaważą na decyzji prawicy.

Ciekawe jedynie, czy złudne korzyści, jakich reakcja spodziewa się ze zmienionej ordynacji wyborczej, przesłonią jej oczy yna istotne zamiary macchiawelistycznego wójta z Wierzchosławic?

Jeśli tak, to możemy się w najbliższym czasie spodziewać trzeciego powrotu do władzy Witosa i wszystkich „dobrodziejstw“, jakie ten powrót za sobą wlecze.

Jeśli jednak prawica przejrzy grę wodza piastowców i nie pójdzie na lep zmienionej ordynacji wyborczej, to burza przesileniowa przejdzie bokiem, a conajwyżej spadnie mały deszczyk w postaci kilku zmian na fotelach ministerjalnych.

Obojętne jest przytem, czy p. Grabski zostanie, czy też odejdzie. Dzisiaj nie jest on już symbolem pewnej linji, nie jest bohaterem epoki.

Uważać go trzeba poprostu za szefa pozaparlamentarnego gabinetu, ulegającego kolejno wpływom rozmaitych ugrupowań i konstelacji politycznych.

Paln batalji, którego odgłosy dochodzą z poza drzwi tajnych narad, ma za podstawę nie osobę p. Grabskiego. Idzie o to, czy rządzić będzie Witos, czy też wszystko zostanie chwilowo po staremu? Na rozstrzygnięcie tego pytania czeka społeczéństwo z wielkiem zainteresowaniem i jeszcze większym niepokojem.

M. D.

Kongres II międzynarodówki socjalistycznej.

40 partji i 31 państw przysłało swych przedstawicieli do Marsylji.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki“).

Marsylja, w sierpniu.

Dnia 22 sierpnia rozpoczął się w Marsylji kongres międzynarodówki socjalistycznej.

Organzacja ta grupuje 40 stronnictw socjalistycznych. W skład II międzynarodówki wchodzą przedstawiciele 31 państw Europy, Ameryki i Azji.

Ponieważ do reprezentowanych w II międzynarodówce stronnictw należy 7 miljonów ludzi, międzynarodówka ta stanowi potężną armję proletarjacką.

Armja ta powiększy się kilkakrotnie jeżeli weźmiemy pod uwagę, że stosunkowo niewiele ludzi formalnie należy do stronnictw socjalistycznych. Formalni członkowie partji są niezbyt liczni. Poza ramami stronnictw znajduje się ogromna masa prawdziwych szczerych zwolenników socjalizmu. Dodając tę masę do 7 miljonów formalnych socjalistów, uzyskamy w sumie dobre kilkanaście miljonów socjalistów na świecie.

Nie da się zaprzeczyć, że II międzynarodówka gra dziś pierwszorzędną rolę w życiu politycznem świata.

Co dwa lata międzynarodówka zbiera się na kongres. Kongres zastanawia się nad różnemi zagadnieniami doby bieżącej i opracowuje szereg wytycznych na przyszłość.

Jasnem jest, że uchwały międzynarodówki nie mają zbyt silnej mocy wiążącej. Jeżeli jakaś partja socjalistyczna zapatruje się na pewną sprawę inaczej, niż ogół międzynarodówki, to partja nie zejdzie ze swego punktu widzenia i postąpi tak, jak jej się słusznem wydaje.

Pomimo to zjazdy międzynarodówki mają niezmiernie cenne znaczenie.

Na zjazdach tych poruszane są najbardziej palące zagadnienia bieżące. Zdarza się nieraz, że podczas kongresu międzynarodówki socjaliści jednego kraju odnoszą korzyść z zetknięcia się z socjalistami innych krajów. Tak, naprzykład, znani ze swej niedoskonałości socjaliści niemieccy niezmiernie korzystają z zetknięcia z młodzieńczym polotem socjalistów francuskich lub z twardem poczuciem rzeczywistości socjalistów angielskich .

Zdarza, się że jakaś partja socjalistyczna rzuca na kongresie jakąś nową ideę.

Tak, naprzykład, francuska partja socjalistyczna ustami znakomitego znawcy spraw grarnych Compere-Morel'a rzńca obecnie myśl pozyskania włościaństwa na rzecz socjalizmu. Wiadomo, że dotychczs socjaliści nie zwracali zbyt dużo uwagi na chłopstwo, ograniczając swą działalność do pracy wśród ludności miejskiej.

Dziś socjalizm dochodzi do wniosku że nic nie zrobi, dopóki nie pozyska dla siebie olbrzymich rzesz wlściaństwa. Szczególnie da się to powiedzieć o krajach, posiadających znaczny procent ludności chłopskiej, jak np. Francja, Niemcy, Włochy oraz kraje słowiańskie.

Teraz właśnie, na kongresie marsylskim, socjaliści francuscy lansują rozwinięcia energicznej działalności wśród ludności chłopskiej. Idea zupełnie słuszna. Niewątpliwie przedstawiciele innych stronnictw socjalistycznych zastanowią się nad nią i przywiozą ją do swoich krajów.

Podobnie rzecz się ma ze sprawą stosunku socjalistów do polityki kolonjalnej państw imperjalistycznych. Na kongresie w Marsylji rozlegają się ostre głosy, zarzucające socjalistom, że zupełnie nie reagują na tę dziedzinę życia politycznego.

Jednomyślnie uchwalono, że następny kongres międzynarodówki gruntownie zajmie się tą prawą.

Zdarza się też, że na kongresie międzynarodówki socjalistycznej wychodzą na jaw niezmiernie doniosłe fakty, nieznane szerszemu ogółowi.

Tak, naprzykład, socjaliści rosyjscy korzystają ze świetnej sposobności, aby odmalować przed oczami towarzyszów z zachodu i przed oczami całej cywilizowanej ludzkości faktyczny stan rzeczy w Rosji i przedstawiają im bez obsłonek nagą ohydę dyktatury sowieckiej.

Za pośrednictwem rosyjskich esdeków i eserów, dowiadujemy się wiele prawdy na temat stosunków rosyjskich

Są to ludzie zupełnie pewni i zdaje się, że stanowią jedyne źródło należytej informacji o życiu Rosji sowieckiej.

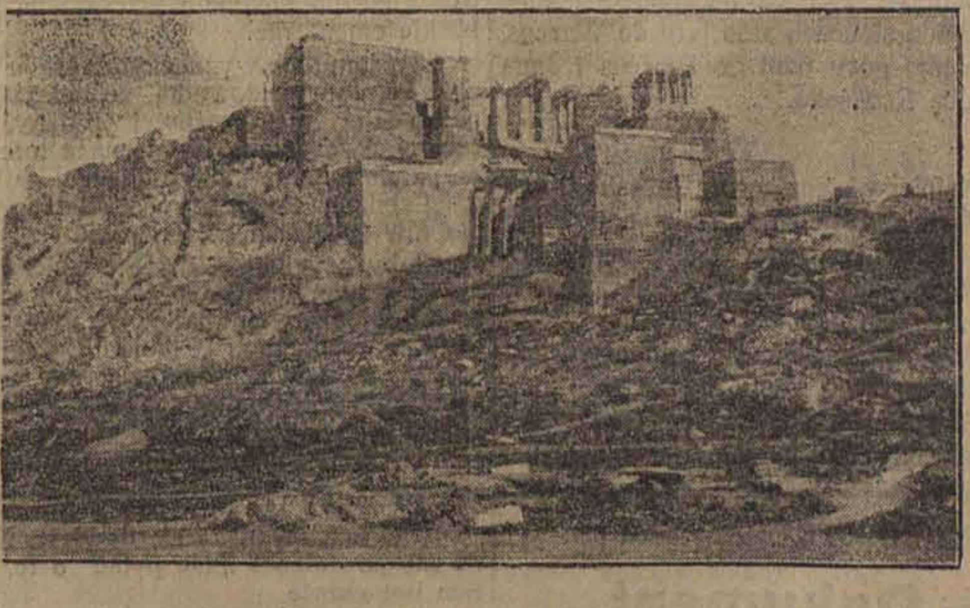
Widzimy więc, że kongresy międzynarodówki socjalistycznej mają niezmiernie cenne znaczenie.

Sam przez się kongres nie daje nic nowego. Jest to jednak źródło promieniowania nowych idei i źródło dobrych informacji o życiu tych krajów, które nie posiadają wolności politycznej.

Pozatem kongresy międzynarodówki mają ogromne znaczenie pedagogiczne, gdyż pobudzają uczestników zjazdu do zastanowienia się nad rzucanemi przez niektóre stronnictwa ideami i koncepcjami.

Na tem bodaj polega główna zaleta zjazdów międzynarodówki.

R. W.



Władze ateńskie zabroniły zwiedzania wykopalisk Akropolisu, gdyż popełniono tam ostatnio kilkanaście samobójstw.

Otto Habsburg

kandydatem na cesarza Austrji i króla Węgier.

Wiedeń, 31 sierpnia.

W toku śledztwa przeciw partji monarchistycznej w Austrji wyszło na jaw, że między węgierską a austrjacką partjb został zawarty układ i ułożono wspólny plan działania.

Celem zasadniczym monarchistów miało być przywrócenie monarchji austro-węgierskiej.

Otto Habsburg miał zostać cesarzem Austrji i królem Węgier. Do czasu jego pełnoletności miała być Zyta regentką Austrji, arcyksiążę Józef regentem Węgier.

Pp. Weizman i Sokołow

uzyskali zaufanie kongresu wiedeńskiego.

Wiedeń, 30 sierpnia.

Kongres sjonistyczny przyjął na nocnem posiedzeniu z soboty na niedzielę 217 głosami przeciwko 15, przy 18 wstrzymujących się od głosowania, rezolucję kompromisową, wyrażającą zaufanie dla Weizmana i Sokołowa.

Damaszek w niebezpieczeństwie

Lecz jeszcze nie zdobyty.

Paryż, 31 sierpnia

Ukazało się oficjalne zaprzeczenie wiadomości o klęskach wojsk francuskich w Syrji.

Według wiadomości urzędowych Damaszek nie jest jeszcze zajęty przez wojska powstańców. Tem nie mniej jednak komunikat oficjalny stwierdza, że Damaszek znajduje się w niebezpieczeństwie. Domy w tem mieście otoczone są zasiekami z drutów oraz zaopatrzone w karabiny maszynowe, w przewidywaniu najścia powstańców.

Konferencja o pakcie w Lozannie.

Genewa, 31 sierpnia

Koła polityczne Ligi narodów z niezadowoleniem przyjęły wiadomość, że konferencja ministrów państw aljanckich wraz z Niemcami odbędzie się w Lozannie, tuż pod bokiem Ligi narodów. Może to rozbić jednolitość Ligi narodów jak twierdzą koła polityczne genewskie.

W majestacie skupionego milczenia.

U stóp tronu króla Alp korzy się duch ludzki.

(Specjalna służba korespondencyjna “Il. Republiki“)

Sallanches, w sierpniu.

Była piąta rano i w dolinę Sallanches, wtuloną między łańcuchy górskie Aravisu i Plate, poczynał się wkradać świt.

Ów blady świt dolin górskich, który nieśmiało, na skrzydłach oparów, niezdecydowany, zwiastuje dzień.

Wyjrzałem przez okno, rzuciłem okiem na mlecznobiałą Arwę wiecznie z wściekłością pędzącą, i bardzo szybko zrobiłem moją tualetę.

Gdy zbliżałem się do Zielonego Stawu, zwanego zwierciadłem Mont - Blancu zobaczyłem małe towarzystwo, które jak się okazało, czekało tylko na mnie.

Szliśmy z wycieczką w góry, w krainę niebotycznych szczytów i wiecznych śniegów.

Towarzystwo, aczkolwiek składało się tylko z pięciu osób, to jednak pod względem narodowościowym przedstawiało się bardzo niejednolicie: szwajcarka, dwu anglików, francuz i ja, ale taki skład małej karawany wcale nie złą tworzył harmonję.

Francuz i szwajcarka byli wesołemi osobami towarzystwa; starszy z anglików był postacią melancholiczną wśród nas (podobno stracił z suchot narzeczoną), ja zaś, chociaż nie straciłem z suchot narzeczonej, byłem także osobą ponurą towarzystwa, niezawsze jednak.

Tyle razy już widziałem „kiedy ranne wstają zorze“ w górach, że podobne zjawisko nie powinno na mnie zrobić zbyt silnego wrażenia, a jednak przyznać muszę, że bodaj nigdy nie zapomnę wschodu słońca u stóp Igły de Warens, ulubionej góry pani de Warens i Jana Jakóba Rousseau.

***

Najpierw nienajgorszą górską drogą po kilku godzinach marszu dotarliśmy do jakichś „chaletów“ t. j. domków położonych na obszernej, szmaragdowej płaszczyźnie hali.

A potem zaczęło się trudne wdrapywanie wąską ścieżyną na szczyt.

Szwajcarka z francuzem trochę flirtowała, trochę mówiła o geologicznej budowie łańcucha Aravis; obaj anglicy bardzo rzadko wtrącali się do rozmowy i raz tylko pan Wiliam, on bardzo melancholijny anglik, spytany o to, czy czar natury na niego działa, rozgadał się na dobre, rozgadał się o tyle, o ile anglik mówiący przeciętnie po francusku, w tym języku rozgadać się może.

Pięć par butów podkutych potwornie wielkiemi gwoździami uderza monotonnie o twardy granit skał; słychać nasze głosy, które nierzadko nie mogą przekrzyczeć szumu potoków, lub grzmotu wodospadów, a pozatem cisza, ta cisza **górskich szczytów, tak dobrze nadająca się do kontemplacji, do niemych rozmów z samym sobą.**

Wkroczyliśmy wreszcie w krainę śniegów. Przejścia są naogół tutaj łatwe, można więc zupełnie swobodnie napawać się olbrzymim, cudownym, niedającym się opisać krajobrazem.

Z całego zamętu białych blasków, czarnych kontrastów między śniegiem, a skałami wyłania się wyraźnie jedno, potężne wrażenie: **niesłychanego majestatu, spowitego w jakąś grozę niczem niezmąconego milczenia.**

Nigdzie człowiek nie umie tak się skupić, tak głęboko milczeć, jak tutaj, bo chyba nigdzie nie staje tak naprawdę sam z ogromem natury i ze sobą..

Zagalopowałem się, nikt z nas nie był sam tutaj, a jednak całe kwadranse upływały na niemej wymianie spojrzeń, pełnych zachwytów i widziałem po raz pierwszy anglików, którzy mają rozmarzone oczy i którzy rzucają rozmarzone spojrzenia.

***

Zaraz potem jedliśmy obiad. Prawdziwy gorący obiad, zgotowany na spirytusowych maszynkach, a ponieważ były „made in England“, więc wywiązały się oczywiście doskonale ze swego zadania. Alkohol tym maszynkom zastępowały tabletki o nieznanym mi składzie chemicznym.

Mieliśmy doskonały apetyt w konsekwencji czego musiałem liczyć do dziesięciu, za każdym razem, gdy w głęboką przepaść rzucał młodszy z anglików pudełka od konserw.

Dwie godziny potem zdobywaliśmy szczyt Igły de Warens.

I roztoczył się przed nami widok na całą dolinę Sallanches, środkiem której małe zabawki z kart, a pociąg widziany płynie Arwa, a domki wydawały się jak przez lornetkę, był dziecinną zabawką.

A z drugiej strony mieliśmy vue unique sur le Mont-Blanc.

Nie, nie będę nawet próbował tego opisać, bo byłaby to profanacja wielkich rzeczy!

Staliśmy prawie na trzech tysiącach metrów wysokości, a zdawało się, że on król Alp, przewyższa, nas o drugie tyle!

A wkoło niego pyszni dworzanie w srebrnych szatach z Igłą Południa na czele.

***

Wracaliśmy inną drogą i ciągle grała nam ta sama muzyka, na którą składał się: szum potoków i wodospadów u góry, i jednostajny głos dzwonków krowich na dole, w halach.

Wieczorem, późnym wieczorem, żegnaliśmy się na rynku w Salanches.

Spojrzałem na Igłę de Warens, rzuciłem okiem na Mont Blanc i zrobiłem krótkie resume tego, co widziałem.

Chociaż na tej wycieczcę nie robiliśmy zdjęć, to jednak jestem pewien, że po ascension diguille de Warens zostaną zawsze świeże, zawsze niezatarte wrażenia.

J. Domanowicz.

Kluby dla smutnych i znudzonych w Londynie.

W londyńskich wielkich domach handlowych powstały w czasach ostatnich kluby dla „smutnych i znudzonych“ „Sick and Sorry Clubs“. Do członkowstwa upoważnia mina naprawdę smutna i znudzona i prawdziwe zmartwienie. Niektórzy z kandydatów podali jako największe swoje zmartwienie fakt małżeństwa, ale znajdują współzawodników w porzuconych kochankach jak i poniechanych narzeczonych.

Panienka, której zmartwieniem był zakaz rodziców noszenia jedwabnych pończoch, została przyjęta. Rozrywki klubów są jaknajsmutniejsze. Jeden z nich, założony w wielkiem biurze City, istnieje dopiero od miesiąca, a już urządził dwie poobiednie wycieczki na pobliskie cmentarze.

Ten sam klub wyznaczył nagrodę dla członka, który udowodni, że należy do najbardziej nieszczęśliwej rodzny, a roczny Sweepstake (wygrana z loterji) przypadnie temu, który odgadnie najbardziej zbliżoną do rzeczywistej liczbę wypadków śmierci z całego roku.

Kluby oryginalne, dziwne i ciekawe nie są w Londynie nowością. Klub smutnych i znudzonych miał w zeszłym stuleciu poprzednika w „Klubie nieszczęśliwych“, w którym gromadzili się bankruci, nieszczęśliwi w małżeństwie, wykolejeni przez życie i tacy, którzy cierpieli na urojone nieszczęście. Czy do ch rozrywek należały takie wycieczki na cmentarze, nie wiadomo.

Inny dziwaczny klub 18 stulecia był Klub kłamców, w którym na posiedzeniach nie wolno było członkom wypowiedzieć ani jego słowa prawdy, chyba za osobnem pozwoleniem przewodniczącego.

Dowolnie wypowiedziana prawda pociągała za sobą wykluczenie. Split-farthing Club — coś niby „klub rozszczepienia grosza“ był klubem największych skąpców, którzy chełpili się tem, ilu swoich dłużników puścili z torbami lub zamknęli do wieży. Był także klub brzydalów, którego honorowym członkiem był rzekomo słynny hrabia Mirabeau, największy mówca francuskiej rewolucji.

HEINZ TOVOTE,

Dokument.

Przyszła do niego z uśmiechem, a on spoglądał na nią zdziwiony, — nie rozumiał, jak stało się to, o co prosił ją tyle razy, a na co ona odpowiadała tylko potrząśnięciem główki.

Nie!! Nie można. Wszak stara się o rozwód, i adwokat radził jej, aby uniknęła wszystkiego, co może dać mężowi broń do ręki. Bowiem ona skarżyła męża, a on nie miał jej nic do zarzucenia.

Nie miała dowodów jego winy, ale on ją zaniedbywał.

Od pierwszych chwil było tak, że nie wiedziała, czy jest żoną, czy nie.

Historja ta całkiem nie daje się opowiedzieć.

Jej mąż wcale nie był jej mężem.

Co się stało? Czy już jesteś rozwiedziona? — spytał.

— To nie idzie tak prędko, jak sądzisz, — odrzekła.

Jego gospodyni, która miała zamiar wyjść, spoglądała na niego pytająco, czy będzie rozmawiał z kobietą, która nie chciała wyjawić swego nazwiska.

Tymczasem kobieta, ta usiadła na kozetce, wywijała z radości nóżkami, i obracała w ręku dużą żółtą kopertę:

— Nikt nie zgadnie, co ja tutaj mam. Jest to najzabawniejsza historja na świecie.

— Co tą koperta zawiera?

— O tem się nigdy nie dowiesz. Nigdy nie powinieneś mnie pytać o to, co tam jest ukryte.

Ależ nie szalej, tylko powiedz szybko o co chodzi.

— Otóż, moje serce, mówię poważnie, jest to całkiem niemożliwe. Lecz dla mnie jest to sprawa największej w świecie wagi.

— Czy to mnie również obchodzi? —

— Ciebie? Nie wiem napewno. Może troszeczkę. E, sądzę, że będzie cię to niezwykle interesowało. —

A więc daj szybko kopertę! —

— Nigdy;

— Głupstwa! Daj zaraz! —

— Ani mi się śni. Jest to coś tak osobistego, że nie mogę tego nikomu pokazać, a tobie specjalnie. Jest to sądowy dokument. —

— Sądowy dokument?

— Właściwie dokument potwierdzony przez sąd; dowód, który musiałam kazać sobie wystawić. —

Jakto?

— Na żądanie sądu kryminalnego.

— Nie rozumiem!

— Bo to wcale nie jest potrzebne, abyś rozumiał.

I zaśmiewała się z jego złej miny.

— Zostaw wreszcie te głupstwa, — rzekł rozłoszczony.

— Przepraszam to nie są głupstwa, a istotna prawda o mojej osobie. Ważny i pełen znaczenia dokument.

— Więc metryka lub coś takiego.

— Ach nie, jest to dowód, że jestem jeszcze: „virgo intacta“, jak to się mówi urzędownie.

— Nie rozumiem.

— O ty głuptasie! — krzyknęła, śmiejąc się, jak szalona — czy masz tak zakutą głowę? —

— Nie sądzę. — O Boże, nareszcie rozumiem, jakieś światło olśniło mnie.

— No, nareszcie!

— Ale, to nie do pojęcia, ty...

— Tak, ja! —

— Czy to możliwe?

— Wszak widzisz, mam dokument. Sprawdzono według wszelkich zasad naukowych. Mąż mój nie był małżonkiem. Dziś jest to dla mnie komiczne, a kiedyś wcale tego nie pojmowałam. —

— I to masz na piśmie?

Skinęła głową i stała się całkiem poważna.

— Proszę, pokaż mi ten dokument. —

— Nawet o tym nie myślę. Ponieważ jesteś tak natrętny, wogóle żałuję, że cośkolwiek mówiłam, i że wogóle do ciebie przyszłam.

Dla mnie było to bardzo komiczne, sądziłam, że i ty będziesz się śmiać. —

— Pokaż dokument , proszę! Wszak on mnie bardzo interesuje.

— Przestań. Nie powinnam była do ciebie przyjść.

— Chciałbym tylko przeczytać, zaraz ci oddam z powrotem.

— Uspokój się i zostaw! — Nie! Podrzesz dokument. Puść, mówię ci, puść lub ..

Ca siłą trzymała kopertę, którą chciał jej wydrzeć z dłoni.

— No wiesz, nie rozumiem pocoś wogóle zaczęła, zaciekawiłaś mnie, a teraz pokazujesz mi figę. Postępujesz poprostu grubiańsko.

— Nie, to tylko ty jesteś grubianinem. że tak mówisz.

— Co, czem jestem?...

Stał naprzeciw niej i patrzył jej mocno w oczy. Instynktownie chciała się odsunąć, ale już miał ją w swych ramionach i całował namiętnie jej usta.

— Co ci się stało ... Czego chcesz?...

— Jesteś doprawdy całkiem niewinna, — pytał — całkiem niewinna? Od pół roku jesteś po ślubie i... —

Uśmiechnęła się z dumą; on jak szalony całował jej twarz i usta, których mu nie broniła.

Oddawała mu pocałunki i tuliła się mocno do ukochanego, który ją kochał.

Gdy wychodziła, wróciła ode drzwi i roześmiała się.

Wszak musiała się śmiać biorąc ze stołu żółtą kopertę, która leżała spokojnie, zawierając w sobie urzędowy dokument, że...

Swawolnie rzekła:

— Dobrze, że kazałam sobie to wczoraj dać na piśmie. To mogłoby być zabawne, gdyby zażądano powtórnego badania! — i zniknęła za drzwiami.

Nie chciała bowiem patrzeć na zdumiony wyraz jego twarzy, który występował zawsze, gdy gadała to, co jej akurat przyszło do głowy.

Ale do tego będzie musiał się z czasem przyzwyczaić. Ona sie o to postara.

Tł. Dw.

Przed wrześniową sesją Ligi narodów

Minister Briand przewodniczącym rady.

Genewa, 1 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Szóste zgromadzenie ligi narodów, które rozpocznie się w najbliższy poniedziałek, nabiera wielkiego znaczenia nie tylko ze względu na sprawy, które znajduja się na porządku dziennym, ale i ze względu na narady ministrów: Chamberlaina, Brianda i Vandervelde, którzy dziś rozpoczęli rozmowy nad układem o bezpieczeństwie, powtóre ze względu na sprawę Mossulu, która będzie rozpatrywana przez radę ligi narodów.

Z powodu rozpoczynającej się już w Londynie konferencji doradców prawniczych sprawa układu o bezpieczeństwie budzi ogromne zainteresowanie, tak samo, jak sprawa wstąpienia Niemiec do ligi narodów, choć według ogólnego przekonania nie należy oczekiwać, by Niemcy już we wrześniu wstąpiły do ligi narodów.

Obydwie te sprawy żywo są omawiane w kołach dyplomatów i dziennikarzy, którzy już w wielkiej liczbie tu zjechali.

Sprawa Mossulu wejdzie na porządek dzienny obrad ligi narodów w środę. — Przewodniczyć będzie radzie minister spraw zagranicznych Briand. Sprawozdanie wygłosi delegat Szwecji Uude, poczem Chamberlain uzasadni stanowisko Anglji, stanowisko zaś Turcji uzasadniać będą Tewlik i Ruchdi-bej.

Jedną z ważniejszych spraw obrad ligi narodów stanowi sprawa gospodarczego uzdrowienia republiki austrjackiej, o której znawcy wyznaczeni przez radę ligi doszli do przekonania, że zdoła się ona utrzymać o własnych siłach.

Sprawa skrzynek pocztowych w Gdańsku będzie ponownie rozpatrywana przez radę ligi.

Genewa, 1 września.

Przybyli tu liczni delegaci na wrześniową sesję ligi narodów, a m. in. Briand, Luther, Vandervelde i Hymans.

Dandurand czy Fritjof Nansen.

Genewa, 1 września.

W kołach ligi narodów toczą się przygotowania do najbliższego zgromadzenia ligi narodów. Jak wiadomo, Francja wysuwa delegata kanadyjskiego Dandueanda, który jest francuzem z pochodzenia i włada tym językiem.

Ze strony germanofilskiej wysuwana jest kandydatura Fritjofa Nansena, rzekomo jako osobistości nie związanej z żadną grupą państw. Nie jest jednak tajemnicą germanofilizm Nansena.

Skład delegacji łotewskiej.

Ryga, 1 września.

Skład delegacji łotewskiej na obecną sesję ligi narodów jest następujący: Schumanis, poseł w Rzymie, Wesmanis poseł w Londynie i stały delegat przy lidze narodów Ducmanis.

Ninczic w drodze do Genewy.

Białogród, 1 września.

Wczoraj król przyjął ponownie na audjencji ministra spraw zagranicznych Ninczica, który złożył mu sprawozdanie o przygotowaniach do wrześniowej sesji ligi narodów. Dr. Ninczic odjechał następnie do Genewy, gdzie jeszcze przed obradami ligi narodów spotka się z Beneszem dla ostatecznego ustalenia stanowiska małej ententy.

Groźba przesilenia rządowego w Niemczech

Z powodu rozłamu w centrum.

Berlin, 1 września

Prasa dzisiejsza omawia obszernie kampanię, podjętą przez byłego kanclerza Wirtha przeciwko obecnemu kierownictwu partji centrowej.

Jak wiadomo, Wirth był przywódcą lewego skrzydła partji centrowej, i liczącego 13 posłów na ogólną liczbę 65 przedstawicieli partji centrum w parlamencie niemieckim. Wirth wystąpił przed kilku dniami z partji w celu odzyskania zupełnej swobody działania i dziś oświadczył redaktorowi „Germanji", że jego ustąpienie z partji można jednak uważać za początek akcji, zmierzającej do ożywienia w partji katolickiej jej dawnych tradycji demokratycznych.

Wystąpienie Wirtha znalazło już pewne echo w lewicowych kołach partji centrowej. Obradujący dziś katolicki związek robotników okręgu düsseldorfskiego ogłosił rezolucję, piętnującą politykę frakcji centrowej i wyrażającą uznanie dla działalności Wirtha.

Konserwatywna „Preussische Kreuzzeitung" wyraża nawet obawy, żeby akcja, podjęta przez Wirtha, nie doprowadziła do upadku obecnego gabinetu, opierającego się na centrum i partjach koalicyjnych.

Trzy lata w ukryciu przed woźnym sądowym i pozwem.

Znamienny wyrok sądu apelacyjnego — w sprawie przerachowania weksli markowych.

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Znamienną i charakterystyczną dla naszych stosunków handlowych sprawę rozpoznawał sąd apelacyjny.

Tematem było przerachowanie weksli markowych na walutę złotową.

Tło sprawy jest następujące:

W lutym, 1922 r. spółka akcyjna „Piast" dostarczyła p. Litenbaumowi towar, na który ten wystawił weksle na sumę 4 miljardów 300 miljonów marek.

Kiedy jednak przyszedł termin płatności, p. Litenbaum, jako to się teraz u nas niestety bardzo często zdarza, weksle dopuścił do protestu.

Firma „Piast" oddała sprawę sądowi

Terminy rozpraw wyznaczano kilkakrotnie — zawsze jednak odkładano z powodu niestawienia się pozwanego.

Pan Litenbaum w obawie przed wezwaniem — codziennie niemal zmieniał mieszkanie — wyjeżdżał z Warszawy — słowem unikał woźnego sądowego niezwykle sprytnie.

Stan dezercji przed sądem trwał do czasu spadku marki.

W dniu najniższego kursu Litenbaum wniósł 4.300 miljonów do depozytu sądowego — sądząc, że w ten sposób spłacił ciążący na nim dług.

W międzyczasie „Piast" uzyskał nakaz przymusowego ściągnięcia długu— zaniechał jednak operacji ze względu na szalony spadek waluty markowej.

Dopiero po ogłoszeniu rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu marek na złote, wystąpiła firma „Piast" do sądu z wnioskiem o przerachowanie weksli na 100 proc., t. j. 8.327 złotych. Wniosek motywowano tem, że weksle wydane były za pobrany towar i że zwłokę w płaceniu wywołał dłużnik, który spekulował na spadek marki.

Sąd okręgowy nie podzielił zdania powodów i zasądził pretensję w wysokości 10 proc.

Innego zdania była druga instancja, do której odwołał się pełnomocnik „Piasta".

Sąd apelacyjny uchylił decyzję sądu okręgowego i przerachował należność na pełne 100 proc.

Przymierze albańsko-jugosłowiańskie

jest zwykłą „kaczką" dziennikarską.

Polska agencja Telegraficzna

Białogród, 30 sierpnia.

Urzędowa agencja „Awala" zaprzecza pogłoskom, o rokowaniach między rządem jugosłowiańskim a bawiącym w Białogrodzie albańskim ministrem spraw wewnętrznych Tsena Bergiem, w sprawie zawarcia przymierza albańsko-jugosłowiańskiego.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ **2** ŚRODA

Dziś: Stef. Kr. Węg.
Jutro: Poc. N. M. P.

Wschód słońca o g. 4.41
Zachód o g. 6.36
Wsch. księżyca o g. 10.17
Zachód o g. 11.29
Długość dnia 15.29
Ubyło dnia g. 1.09

Nasz, ich, niczyj.

W Bizancjum podczas najgorętszej walki partji Niebieskich i Zielonych żył spokojnie pewien mędrzec, którego nic nie obchodziły polityczne rozterki.

Żył zupełnie samotnie — a myśl jego szybowała jedynie w dziedzinie nauki.

I oto pewnego dnia na ulicy obie partje wszczęły bratobójczą kłótnię.

Grupa Zielonych rzuciła się w zaułek, przy którym mieszkał mędrzec i zaczęła przetrząsać domy, szukając sprzymierzeńców i przeciwników.

Wdarli się do jego komnaty.

Z twarzą promienną blaskiem wielkich idei stanął mędrzec przed nimi:

— Jesteś może „Niebieskim"?

— Nie!

Wtedy uśmiechnęli się, uważając go za swego.

— A więc „Zielonym"?

— Również nie!

— A więc, jeżeli niczem jesteś—giń!

I przygwoździli mędrca mieczem do podłogi.

Agnis Arman.

Dzieci—dzieciom.

Podręcznik szkolny przechodzi z rąk do rąk, starsi oddają młodszym.

Wobec wzrastających cen na książki szkolne, władze szkolnictwa w okr. łódz kim wydały zarządzenie, aby dzieci z chwilą przejścia do następnej klasy oddawały swe książki kolegom niższych klas, a to uczniom klas jeszcze niższych aż do oddziału I-go.

W ten sposób młodzież szkolna, która kończy szkołę pozostawi swe książki do dyspozycji odnośnej szkoły. (p)

Jest praca!

Trzeba się tylko zgłosić do pupp'a.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał zapotrzebowanie do Francji na kilkuset tkaczy samotnych na bawełnę z płacą 1,25 frs. za godzinę, przy czem utrzymanie dzienne kosztuje 6 do 7 frs.

Do pomorskiej fabryki samochodów w Toruniu potrzebni są monterzy, oraz specjaliści na motory spalinowe.

Wskutek rozpoczęcia robót w sezonie jesiennym w lesie „Kuropatniki", oraz w Chlebowie, potrzebni są robotnicy do wycinania dębów i wyrobu rozmaitych sortymentów, progów kolejowych, okręglarek i t. p.

Reflektanci winni się zgłosić do państwowego urzędu pośrednictwa pracy Al. Kościuszki 9. (b)

„DZIENNIK ZARZĄDU M. ŁODZI".

Wyszedł z druku nr. 35 (310) „Dziennika Zarządu m. Łodzi", który zawiera Tekst Ustawy o gminie miejskiej; sprawozdanie z 21 (III sesji) posiedzenia rady miejskiej; kronikę miejską; ruch wydawniczy; ogłoszenia i obwieszczenia władz komunalnych.

Adres redakcji i administracji: Plac Wolności 14, II p., telefon 28-00.

LISTOWNE KURSY BUCHALTERYJNE.

Dla zaradzenia brakowi, który szczególnie u nas w kraju odczuć się daje, p. M. Kokotek w Łodzi, Piotrkowska 88, koncesjonowany nauczyciel buchalterji, przystąpił do wydania listownych wykładów buchalterji wszelkich systemów dla samouków.

Listowne kursy buchalteryjne mogą się przydać szczególnie tym, którzy pracując już zawodowo, pragną sobie przyswoić tę gałęź wiedzy handlowej w chwilach wolnych od zajęć u siebie w domu systemem korespondencji, bez specjalnego w tej dziedzinie nauczyciela.

195 tysięcy złotych

przyznał komitet rozbudowy na wykończenie i remont domów.

W poniedziałek, dnia 31 sierpnia r.b. odbyło się pod przewodnictwem ławnika wydziału budownictwa, inż. K. Folkierskiego, kolejne posiedzenie komitetu rozbudowy miasta.

Po przyjęciu protokułu poprzedniego posiedzenia, odczytano i przyjęto do wiadomości pismo towarzystwa „Lokator" w sprawie udzielania pożyczek na remonty domów mieszkalnych.

W związku z tem, wywiązała się ożywiona dyskusja w rezultacie której postanowiono nie zmieniać zapadłej już poprzednio w tej sprawie uchwały, t. j. kredytować tylko remonty tych domów mieszkalnych, których stan według opinji inspekcji budowlanej zagrażać będzie bezpieczeństwu publicznemu.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania podań o pożyczki budowlane, z których przyznano:

1) Gustawowi Adolfowi Hemsalecho wi (Ewangielicka 16), na wykończenie nadbudówki — 25.000 zł.

2) Helenie Reichstajnowej (Gdańska nr. 95), na remont domu ze względu na bezpieczeństwo publiczne — 27.000 zł.

3) Wawrzyńcowi Chwałkowskiemu (Sierakowskiego 76), na wykończenie 9,600 zł.

4) Fiszlowi Kalinie (Nowo Targowa nr. 4), na wykończenie — 15,900 zł.

5) Mateuszowi Staniewskiemu (Gra nitowa 11), na wykończenie—26.000 zł.

6) Karolowi Foglowi (Drewnowska nr. 49), na wykończenie — 15.000 zł.

7) Antoniemu Zalewskiemu (Obywatelska 89), na wykończenie — 5.000 zł.

8) Władysławowi Szymczakowi — (Szosa Pabjanicka 31), na wykończenie 3.000 zł.

9) Wilhelmowi Gatke (Kilińskiego nr. 165), na wykończenie 15.000 zł.

10) Stefanowi Sikorskiemu (Gazowa na wykończenie 3.000 zł., z warunkiem, że przedstawi plan lepiej zaprojektowany.

11) Zenonowi Hillebrandtowi (Nowo Radwańska 25), na wykończenie 18.000 zł.

12) Małżonkom Berger (Lipowa 78) na wyprowadzenie pod dach — dodatkowo 6.000 zł. do przyznanych już 10 tysięcy zł.

Ogółem więc na posiedzeniu poniedziałkowem przyznano pożyczek na su mę 195.500 zł.

Prócz tego:

1) Szyi Fiszerowi powtórne podanie o pożyczkę na nieruchomość przy zbiegu ul. Kilińskiego i Senatorskiej, postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia, celem opracowania wniosku przez komisję rewizyjną;

2) Stowarzyszenia kobiet pracujących samodzielnie „Przezorność" (Keniga i Kapliczna — Chojny), odłożyć do następnego posiedzenia celem dostarcze nia planów;

3) Podanie Edmunda Krygiera (Kopernika 12), odłożyć do czasu przedstawienia szkicu;

4) Podanie Abrama Zylberszaca (Cegielniana 55) odłożono do przyszłego posiedzenia, celem opracowania wniosku przez komisję rewizyjną, o ile będą dostarczone plany zatwierdzone.

Następnie, na wniosek radnego Fr. Waszkiewicza, uchwalono zwrócić się do Banku Gospodarstwa Krajowego z prośbą o nadesłanie sprawozdania z sum przyznanych oraz wypłaconych przez Bank Gosp. Kraj. na cele rozbudowy.

Na tem posiedzenie zamknięto, wyznaczając termin następnego—na dzień 7 września r. b., o godz. 6 wieczór.

Ł.O.F. pozostaje tem, czem była

Jak się zwał — tak się zwał, byleby nam ładnie grał...

Od zarządu łódzkiej orkiestry filharmonicznej otrzymujemy następujący ko munikat:

Zarząd Ł.O.F., na mocy zawartej z p. Alfredem Strauchem umowy, powierzył p. Strauchowi, jako dyrektorowi, organizację w nadchodzącym sezonie koncertów symfonicznych.

Zarząd Ł.O.F., **pozostając i nadal na swym posterunku**, zawarował sobie w całym szeregu odnośnych artykułów umowy pełną gwarancję, co do zachowania dotychczasowego charakteru instytucji Ł.O.F., w myśl obowiązującego ją programu ideowego oraz jej artystyczno-kulturalnych zamierzeń i zastrzegł sobie pod tym względem prawo ingerencji, jak również najściślejszą w tym kierunku współpracę.

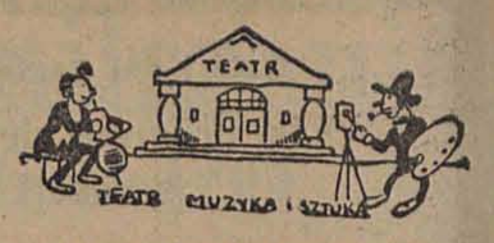
Dotyczy to zwłaszcza sprawy koncertów ludowych, posiadających tak doniosłe znaczenie dla szerzenia kultury muzycznej wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Wymienione koncerty ludowe stanowić będą i nadal, jak dotąd, przedmiot wyjątkowej pieczy zarządu Ł.Z.F.

Również członkowie tow. filharmonicznego korzystać będą i nadal z przysługujących im dotąd przywilejów.

Zarząd Ł. O. F., powierzając sezon koncertowy sprężystej i cieszącej się najlepszą opinją dyrekcji A. Straucha, żywi nadzieję, że przyczyni się w ten sposób do koniecznej, zdaniem zarządu, w naszem mieście konsolidacji, a co za tem idzie — do normalnego rozwoju życia muzycznego Łodzi.

Zarząd Ł.O.F., ożywiony istotnem pragnieniem służenia sztuce, nie wątpi, że zarówno magistrat m. Łodzi przez udzielenie odpowiedniego do potrzeb i stanowiska Ł.O.F. subsydjum miejskiego, jak i publiczność łódzka przez tłumne uczęszczanie na koncerty symfoniczne, przyczynią się do uwieńczenia powodzeniem wysiłków zarządu Ł.O.F., zmierzających ku możliwie najpomyślniejszemu ukształtowaniu przyszłych sezonów koncertowych.



PRZED NOWYM SEZONEM TEATRALNYM.

W uprzejmie użyczonym przez zarząd gmachu rady miejskiej rozpoczęto od poniedziałku pełne próby sceniczne z pierwszych sztuk sezonu zimowego.

Przedstawienie inauguracyjne arcydzieła szekspirowskiego „Sen nocy letniej", reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz. W rolach głównych biorą udział: Iza Kozłowska, Alfred Szymański, St. Ryszkowski, Jerzy Woskowski, St. Jarkowska.

Drugą sztukę Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka", reżyseruje Władysław Ryszkowski (w roli tytułowej Jadwiga Grylewska), wreszcie „Nieboską Komedję" — Krasińskiego, opracowuje Jan Kochanowicz.

Oprawa dekoracyjna i kostjumowa do „Snu nocy letniej", będzie dziełem Karola Frycza, „Nieboskiej Komedji" — Wincentego Drabika, oraz „Przepióreczki" — B. Kudewicza

TEATR POPULARNY W „SCALI".

Dziś, w środę, 2 września b. m., oryginalna groteska w 3 aktach p.t. „Żywy posąg" (Niobe) w wykonaniu pp. Brandtówny, Bieleckiego, Bronowskiej, Bartoszewskiej, Zawieyskiego, Urbańskiego i innych. Sztuka ta dana będzie tylko dwa razy.

W czwartek po raz drugi „Żywy posąg".

Kasa czynna od 12 do 3 i od 5 do 10 wiecz. Teatr czynny bez względu na pogodę.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „ILUSTR. REPUBLIKI"
w miejscu.

W związku z publikacją „Il. Republiki" (Nr. 34), p. t. „Roboty kanalizacyjne prowadzone są wzorowo!", magistrat m. Łodzi uprasza o umieszczenie poniższych wyjaśnień:

W wywiadzie przedstawiciela „Il. Republiki" z p. wiceprezydentem inż. Wojewódzkim, który to wywiad stanowi główną treść wspomnianej na wstępie publikacji, przedstawiona została nieściśle sprawa regulowania płac robotników kanalizacyjnych. W sprawie tej decyduje bynajmniej nie naczelny inżynier p. Skrzywan, lecz gremium komitetu budowy, w myśl postanowień statutu.

Nadmienić też wypada przy sposobności, że w sprawozdaniu „bip'a" z wiecu robotników kanalizacyjnych, zamieszczonem w nr. 33 „Il. Republiki", w sposób niezgodny z prawdą, przytoczono słowa p. wiceprezydenta Wojewódzkiego w kwestji angażowania robotników. P. wiceprezydent Wojewódzki nie mówił bynajmniej, że frakcja Ch. D. i N. D. przeciwne są angażowaniu robotników przez związki zawodowe; mówił natomiast, że kwestja ta zastrzeżona jest statutem-kompetencji naczelnego inżyniera, który na tej zasadzie domaga się, aby i sposób przyjmowania robotników również jemu był pozostawiony.

wice-prezydent
W. Wojewódzki

B. Dudziński
Kierownik
Oddziału Prasowego

Łódź, dnia 31 sierpnia 1925 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

W umieszczonem w nr. 33-cim „Il. Republiki" sprawozdaniu z wiecu robotników zatrudnionych przy kanalizacji wspomniano, iż stawka zł. 3 gr. 20, ustaloną została przez inż. Skrzywana w porozumieniu z inspektorem pracy.

Wyjaśniam, iż cennika żadnego nie akceptowałem i zwracającemu się do mnie w tej sprawie p. inż. Skrzywanowi oświadczyłem, że mogę zatwierdzić cennik tylko w tym wypadku, o ile będzie on opracowany wspólnie ze związkami zawodowymi.

Do zawarcia umowy ze związkami zawodowymi nakłaniałem p. inż. Skrzywana również i w obecności p. wiceprezydenta Wojewódzkiego.

Okręgowy Inspektor Pracy III okr.
Włodzimierz Wojtkiewicz.

Osobiste.

Z dniem wczorajszym okręgowy inspektor pracy inż. Włodzimierz Wojtkiewicz rozpoczął urlop wypoczynkowy i zastępować go będzie inspektor pracy 17-go obwodu — p. Wyżykowski.

**

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Jan Bańczykowski powrócił z urlopu i z dniem wczorajszym objął urzędowanie.

**

Wiceprezes rady miejskiej dr. Władysław Garliński powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Inspektor szpitalnictwa, dr. Mittelstaedt, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Co wtorek i piątek

zmieniają się ceny na rynku.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich panował dość ożywiony ruch przy bardzo obfitym dowozie żywności.

Płacono za masło 4.50 do 5.50 zł., jajka — 1.60—2 zł., ser 1.40—1.50 zł., mleko — 35 gr., śmietana — 2 zł., kartofle — 4.30—4.80 zł., marchew — 14—16 zł. za 100 klgr., buraki — 13 zł., kapusta 20 do 40 gr., kalafior — 20 do 60 gr., ogórek — 5—20 gr., gęś — 6—9 zł., kaczka 3—5 zł., kura 3—5 zł., kurczak 1.50—2.50 zł. (b)

Obniżyć ceny!

Niema powodu do utrzymania dotychczasowych cenników

Podczas zwyżki dolara wielu kupców podwyższyło ceny artykułów pierwszej potrzeby, a obecnie, gdy kurs złotego poprawił się, ceny te nie zostały obniżone.

Wobec tego kierownik oddziału walki z lichwą przy komisarjacie rządu dr. Grabowski, postanowił zwołać w najbliższych dniach szereg konferencji i z zeszeniami kupieckiemi, w celu ustalenia i zrewidowania cenników na artykuły pierwszej potrzeby. (b)

Dzieci—dorożkarze

zamiast na ławie szkolnej, siedzą na koźle.

W dniu wczorajszym 15-letni dorożkarz Józef Kotliński, zamieszkały przy ulicy Pustej 5 na ulicy Piotrkowskiej przejechał Abrama Zandberga lat 48.

Przy spisywaniu protokułu okazało się, że Kotliński nie posiadał zezwolenia na jazdę i prowadzenie dorożką, a jednak zawód ten uprawiał.

Ze swej strony zaznaczamy, że komisarjat rządu na miasto Łódź winien częściej urządzać przeglądy dorożkarzy, gdyż niejednokrotnie spotyka się na doróżce 10-letniego smarczaka powożącego koniem. (p)

Komunikat.

Na list otwarty, zamieszczony przez nas w sobotnim nr. „Il. Republiki" nr.24, otrzymaliśmy od p.Dr.Lichtensztajna następującą odpowiedź:

„W związku z przebiegiem zebrania Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, odbytego dn. 13 sierpnia b. r. niniejszym mam zaszczyt oświadczyć, co następuje:

1) że podczas przemówienia nie skierowywałem żadnych absolutnie zarzutów w kierunku organizacji W.P.P., ani też w stosunku do osób w instytucji ich zrzeszonych".

2) że miałem na względzie, co też wyraźnie zaakcentowałem, li tylko przygodnych pośredników, którzy w sposób niewłaściwy, a często i karygodny przez udzielanie błędnych informacji powodują zawieranie zgubnych dla kupiectwa naszego tranzakcji handlowych".

Przyjmując do wiadomości oświadczenie p. Dr. Lichtensztajna, stwierdzamy, iż pożądanym jest zarówno dla dobra zrzeszonych pośredników, jak i dla ogółu kupiectwa łódzkiego systematyczne ignorowanie tego rodzaju przygodnych, a nie zrzeszonych w Związku pośredników, których działalność wywołuje niepożądane skutki na tym polu.

Pożądanem przeto byłoby w interesie obu stron zainteresowanych, aby nazwiska przygodnych pośredników tych były nam komunikowane dla stawiania pod pręgierz opinji publicznej.

Z poważaniem:

ZARZĄD

Stowarzyszenia Pośredników Handlowych.

Ulica Zgierska bankrutuje!

Regulacja ruchu ulicznego zrujnowała sklepikarzy.

Petycja skierowana do p. komendanta policji powiatowej powinna odnieść pomyślny skutek.

Unormowanie ruchu kołowego na ulicach naszego miasta wprowadziło do życia ulicznego bardzo wiele zasługujących na uznanie zmian i wpłynęło bezsprzecznie na estetyczny wygląd głównych arterji naszego miasta.

Rolwagi z pakami, wózki z towarami i cały szereg najprymitywniejszych środków lokomocji nie dodawały splendoru i tak niezbyt eleganckiej ulicy Piotrkowskiej, która po wprowadzeniu przepisów, normujących ruch kołowy, upodobniła się do ulic wielkomiejskich.

Działały w tym wypadku jednak nietylko względy natury estetycznej, gdyż w równym stopniu chodziło również o gwarancję bezpieczeństwa na ulicy, czyli innemi słowy — o zmniejszenie ilości nieszczęśliwych wypadków.

Skutki osiągnięto pomyślne. Jak wykazała statystyka ilość nieszczęśliwych wypadków zmalała o 75 procent.

Władze mogą być więc dumne z powodzenia swej inowacji pod tym względem.

I wszystko byłoby w jaknajlepszym porządeczku, gdyby... w grę nie wchodziła odwieczna prawda, głosząca, że między teorją a praktyką rozciąga się przepastna głębia nieprzewidzianych trudności, paczących realizację najgenjalniejszych pomysłów.

Przy ulicy Zgierskiej od Placu Kościelnego aż do Rynku Bałuckiego mieści się cały szereg sklepów z różnemi artykułami od spożywczych do naczyń emaljowanych oraz składy paszy dla koni.

Ponieważ ten odcinek ulicy Zgierskiej nie nadaje się do zbyt wzmożonego ruchu kołowego z powodu bardzo wąskiej jezdni, **wydano słuszny zresztą rozkaz kierowania wozów i furmanek chłopskich, które w wielkiej ilości przez tę ulicę przejeżdżają z pobliskich wsi, na ulicę Łagiewnicką.**

Okazało się jednak, że dla właścicieli sklepów przy ulicy Zgierskiej przepisy o ruchu kołowym stały się powodem do bankructwa i ruiny materjalnej.

Przejeżdżający bowiem tędy chłopi w dni targowe zatrzymywali się przed sklepami i kupowali różne przedmioty, niekoniecznie codziennego do użytku domowego, ale obok których nie mogli przejechać obojętnie bez kupienia czegoś w postaci podarunku lub przedmiotu luksusowego.

Furmani i woźnice zaś w licznych składach, rozsianych na tej ulicy, nabywali paszę dla koni.

Z chwilą wydania nowych przepisów i kierowania wszelkich pojazdów ze wsi okolicznych na ulicę Łagiewnicką, właściciele sklepów i składów paszy z ulicy Zgierskiej **stracili swą przygodną klijentelę, gdyż nikt z chłopów, a tembardziej nikt z miasta, specjalnie nie pofatyguje się na ulicę Zgierską w celu kupna chustki na głowę, lub świecidełka, czy też nawet artykułu pierwszej potrzeby.**

Tak drobny fakt i napozór zdawałoby się, niemający nic wspólnego z dziedziną rozwoju handlu, odebrał egzystencję licznym rodzinom, których byt został zagrożony wskutek przepisów o unormowaniu ruchu kołowego.

W zasadzie władze miały zupełną słuszność, gdyż teren ulicy Zgierskiej nie nadaje się do roli ruchliwego punktu miasta, w czem głównie przeszkadzają tramwaje podmiejskie i wąska jezdnia, ale z drugiej strony należy coś uczynić **w kierunku podtrzymania egzystencji tej dzielnicy miasta, która może śmiercią głodową przypłacić regulację ruchu ulicznego.**

W sprawie powyższej zwracano się już do województwa, które odesłało petentów do komisarjatu rządu, ten zaś polecił skierować odpowiednio umotywowany memorjał do komendanta policji powiatowej, który wydał powyższe zarządzenie.

Nie wątpimy, że po otrzymaniu memorjału podpisanego przez kilkudziesięciu właścicieli sklepów z ulicy Zgierskiej p. komendant policji rozpatrzy tę sprawę i postara się znaleźć wyjście, które unormuje nie tylko ruch kołowy, ale również życie handlowe na ulicy Zgierskiej i przywróci mieszkańcom dawne źródło egzystencji. Ego.

Niefortunne pomysły zarządu kasy chorych.

:o:

Dają pracę i zdrowie, nie chcą dawać pieniędzy.

Pracownicy kasy chorych protestują przeciwko pobieraniu od nich składek na rzecz tej instytucji.

Jak już donosiliśmy, zarząd kasy chorych postanowił ściągać ze swych pracowników składki na rzecz tej instytucji, ja ko ubezpieczenie na wypadek choroby.

W związku z tą uchwałą polski związek zawodowy pracowników kasy chorych wystosował do zarządu kasy chorych pismo następującej treści:

„Na skutek wiadomości, podanych w dziennikach miejscowych, że na posiedzeniu zarządu kasy chorych uchwalono potrącać składki członkowskie na rzecz kasy chorych od pracowników, zarząd polskiego związku pracowników kasy chorych zmuszony jest naknajkategoryczniej zaprotestować przeciwko wprowadzeniu w życie tej uchwały z następujących powodów:

Wszystkie instytucje kas chorych, wiele przedsiębiorstw przemysłowych (firma Geyer), oraz niektóre samochody jak magistrat m. Łodzi, przyjęły na siebie ciężar składek członkowskich na rzecz kasy chorych za swych pracowników.

Personel kasy chorych pracuje w zupełnie odmiennych i gorszych warunkach higjenicznych aniżeli pozostali pracownicy intelektualni i jest przez to narażony na utratę zdrowia, na dowód czego możemy podać nazwiska osób, które, wstępując do kasy chorych były absolutnie zdrowe, a obecnie walczą z gruźlicą.

Ściąganie składek członkowskich z pensji pracowników, zmieniłoby zasadniczo umowę o uposażeniu personelu kasy, która zdaniem naszem, bez zaciągnięcia opinji ogółu pracowników nie może być naruszona.

Uchwała o potrąceniach składek od pracowników na rzecz instytucji godzi w hasła, wytknięte przez wszystkie związki zawodowe, **które przy wyborach do kas chorych składały przyrzeczenia pracownikom tak fizycznym, jak i umysłowym, że dążeniem ich będzie przeniesienie ciężaru składek z pracowników całkowicie na pracodawców.**

Wobec powyższego, upraszamy zarząd kasy o podanie reasumpcji omawianej uchwały, zapadłej na posiedzeniu za rządu w dniu 25 b. m." (b)

Gęsi sowieckie

nie zbawią Rosji ani Łodzi.

Od dłuższego już czasu prowadzone są pertraktacje właścicieli pasiarń gęsi z „Wniesztorgiem" w sprawie przesłania do Łodzi gęsi z Rosji sowieckiej.

Jak się obecnie dowiadujemy, pertraktacje te zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem i do Łodzi ma przybyć 250 tys. gęsi, z której to liczby przybyły w dniu wczorajszym 2 wagony.

Gęsi sowieckie kalkulują się znacznie taniej, wobec czego oddział walki z lichwą prawdopodobnie będzie się starał by za gęsi te nie pobierano cen obowiązujących dotychczas za gęsi krajowe. (b)

Times is money!

:o:

Zatarg o... 5 minut!

Zarząd fabryki Turnera wydalił robotnika za spóźnienie się do pracy.

W fabryce Turnera przy ulicy Juljusza 37 wyniknął zatarg z powodu wydalenia robotnika bez wymówienia za 5-minutowe spóźnienie.

Robotnicy w obronie pokrzywdzonego towarzysza zastrajkowali, domagając się przyjęcia z powrotem wydalonego.

Wskutek zażalenia robotników, skierowanego do związków zawodowych, oba związki włókiennicze wydelegowały swych przedstawicieli na konferencję z firmą.

Na wstępie przedstawiciele firmy oświadczyli, że nie zmienią swego stanowiska, podczas gdy robotnicy powoływali się na regulamin, które za opóźnienie do 10 minut przewidują karę pieniężną w wysokości 20 gr.

Po dłuższej dyskusji firma zgodziła się ostatecznie, że robotnik ów przepracuje 2 tygodnie, poczem zostanie zwolniony, na co robotnicy zgodzili się, nie chcąc dać firmie pretekstu do zamknięcia fabryki. (b)

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
2 września 1925

Wspólna granica i wzajemna zależność

muszą stanowić podstawę stosunków polsko-rosyjskich.

Może to być osiągnięte jeszcze w czasie obecnej kampanji eksportowej

Szeroko zakreślonej polityce handlowej poświęcają niestety, miarodajne sfery rządowe za mało uwagi.

Najlepszym tego dowodem jest nieodpowiednie przygotowanie się do wojny celnej z Niemcami, która trwa w dalszym ciągu. — Nie ulega wątpliwości, iż obie strony będą musiały dojść do porozumienia, opartego na zasadzie równych ustępstw. Tem nie mniej obecny stan wykazał z całą jaskrawością wielkie braki.

Ostatnio zdaje się na racjonalną drogę poczynają wchodzić stosunki polsko-rosyjskie.

Niewiadomo jeszcze, jakie będą efekty pracy Sowpoltrogu, założonego, przy poparciu rządu, przez przemysłowców polskich oraz przez rząd sowiecki.

Nie będziemy krytykowali samych podstaw i założeń tego interesu. Lepiej natomiast jest poświęcić trochę uwagi realnym możliwościom kształtowania się handlu polsko-sowieckiego, na tle ogólnej polityki handlowej Polski.

Zbyt prymitywnym jest pogląd, iż w celu zapewnienia dodatniego bilansu handlowego dla kraju rolniczego, jakim jest Polska, nie powinien być dopuszczalny import zboża i płodów rolniczych. Szczegół ten jest niezwykle doniosły dla całego problemu polskiego handlu zagranicznego.

Nielogicznem jest kontynuowanie polityki dotychczasowej, polegającej przedewszystkiem na znacznym obrocie wewnętrznym i przerzucaniu poszczególnych artykułów żywnościowych i zboża na bardzo dalekie przestrzenie. Powoduje to podrożenie żywności dla konsumenta i uniemożliwia uzyskanie dobrej ceny przez producenta.

Racjonalna polityka mogłaby być jedynie wprowadzona wrazie ustalenia stref, do których żywność ze środkowej czy zachodniej lub też wschodniej Polski, nie powinna być przywożona.

Doskonałe narzędzie posiada rząd w formie metodycznej polityki taryfowej

Jasnem nprz. jest, iż Polskę wschodnią powinna żywić Rosja, wówczas, gdy Polska zachodnia winna całą nadwyżkę swej produkcji rolnej wysyłać na zachód

Co byśmy osiągnęli w tym wypadku?

Przedewszystkiem, stwarzamy zdrowe podstawy dla handlu polsko-rosyjskiego. Żądanie od sowietów zapłaty dolarami utrudnia niesłychanie interes, natomiast sowiety z chęcią dadzą nam zboże swoje oraz inne artykuły gospodarki rolnej i rybnej wzamian na nasze produkty przemysłowe.

Nie opłaca się bowiem wywozić zboże z zachodniej Rosji do centralnej, a eksport drogą morską nie zawsze wytrzymuje kalkulację ani nie jest możliwy i korzystny, ze względu na panujące tam stosunki komunikacyjne.

Tymczasem import do Polski jest najprostszą drogą zrealizowania nadwyżki płodów rolniczych, produkowanych przez Rosję zachodnią. Oczywiście, import uwarunkowany być musi eksportem naszej produkcji przemysłowej. To jest jedyna dla nas do przyjęcia forma zapłaty za ten eksport. Zrozumiałe, iż Rosja będzie dążyła do jaknajwiększego eksportu zboża, który dzisiaj nie jest tam racjonalnie kierowany.

Mogłoby się zdawać, że wobec takiego stanu rzeczy nasz eksport do Rosji musiałby być ograniczony, skoro sowiety nie posiadają dostatecznych ilości środków pieniężnych na zapłacenie go, a pojemność Polski wschodniej, która miałaby być aprowidowana przez Rosję, zachodnią, nie jest wielka.

Tak jednak nie jest, gdyż z łatwością możemy reeksportować całą nadwyżkę importu. W ten sposób nasz eksport na wschód byłby realizowany na gotówkę dopiero przez reeksport zboża rosyjskiego na zachód, zapewniając jednocześnie polskim kolejom państwowym wzmożoną ilość przewozów.

W tych tylko warunkach poważna część produkcji rolnej Polski zachodniej będzie mogła być wywożona na zachód.

Oto najprostsza droga do rychłego opanowania bilansu handlowego, droga, która jest korzystna, zarówna dla sowietów i dla Polski.

Sowiety otrzymywałyby bardzo im niezbędne wyroby przemysłowe, których nie posiadają, wzamian za zboże, Polska zaś finansowałaby swój eksport przemysłowy na wschód za sprzedaż zboża rosyjskiego na zachodzie.

Zdaje się, iż ta koncepcja eksportu przemysłowego jest w dzisiejszej chwili najbardziej aktualna.

Doświadczenie półtoraroczne wykazało, iż nie jest tak łatwo zdobyć rynki zachodnie.

Rosja przekonała się, iż omijanie Polski w swych obrotach handlowych jest niemożliwością, gdyż ogromne przestrzenie i brak na nich wygodnych i tanich środków komunikacji podrażają niebywale towar, na czem traci tamtejszy producent, nie mogąc go, nota bene, sprzedać.

Gdyby jednakowoż Polska była konsumentem zboża rosyjskiego, sowiety mogłyby nie tylko pozbyć się nadwyżki której na żadnej innej drodze nie można korzystniej zrealizować, ale jednocześnie zapewnić sobie dowóz wyrobów przemysłowych.

Najważniejsza jednak korzyść takiego rozwiązania polegałaby na wyeliminowaniu gotówki z tych obrotów.

Jest to niezwykle doniosłe, zarówno dla Rosji, jak i Polski, gdyż oba te kraje nie posiadają dostatecznych kapitałów obrotowych, potrzebnych na finansowanie eksportu i importu.

Przedstawiona koncepcja wyeliminowałaby również ryzyko udzielania kredytów Rosji, które jakkolwiek może jest nieistotne, tem nie mniej utrzymuje się wciąż, jako opinja, iż kredytowanie sowietom jest związane z większym ryzykiem kredytowym, ze względu na panujący tam ustrój.

W ten sposób za jednym zamachem rozwiązanoby nie jeden problem, ku obopólnej korzyści Polski i Sowietów.

Niewiadomo, czy wnajbliższych miesiącach będziemy świadkami takiego kształtowania się naszych stosunków. Natomiast pewną rzeczą jest, iż żadne przesądy i urazy nie zdołają zniszczyć naturalnych prądów ekonomicznych, które nie znają żadnych granic politycznych.

Handel polsko-rosyjski na tych podstawach musi być kiedyś zrealizowany.

Rzeczą Polski i sowietów jest, aby doszedł do skutku w jaknajkrótszym czasie.

Twierdzenie którejkolwiek ze stron, sąsiadujących ze sobą na tak wielkiej przestrzeni, iż może wyeliminować się z pod gospodarczych wpływów drugiej jest marną teorją, której kłam musi zadać samo życie.

Dr. Leszek Kirkien.

Europa staje u polskich spichrzów.

Pierwsze zakupy zboża polskiego przez zagranicę.

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych zwołało wczoraj po południu konferencję w sprawie eksportu zboża zagranicę.

Jak się dowiadujemy, widoki eksportowe kształtują się pomyślniej, niż przypuszczano.

Wielkie europejskie firmy zbożowe interesują się polską produkcją rolną i zgłaszają gotowość poczynienia znaczniejszych zakupów.

Dzisiejsza konferencja ustalić ma wysokość kontyngentu zboża, przeznaczonego na wywóz

Pierwszych tranzakcji zbożem tegorocznym już dokonano. Między innemi jedna z większych eksportowych firm pomorskich zawarła umowę na dostawę zboża dla Czechosłowacji.

Na podstawie raportów, otrzymanych z całej Polski co do wydajności omłotu tegorocznych nasion. Główny urząd statystyczny przystąpił do szczegółowego obliczenia tegorocznego zbioru żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia.

Obliczenia te dokładnie wskażą, ile Polska może wywieźć, ile zaś zatrzymać musi dla własnej konsumcji.

Rynek włókienniczy w Łodzi.

W handlu wyrobami bawełnianemi panuje w dalszym ciągu zupełny zastój.

Kupcy prowincjonalni przestali przyjeżdżać do Łodzi, gdyż nie są w stanie angażować się w gotówkowych zakupach, które wystawione są jako zasadniczy warunek przez łódzkie fabryki.

Protesty przychodzą w dużej ilości z kresów. W końcu tygodnia spodziewany jest przyjazd nielicznych kupców, którzy zdołali się wywiązać z zobowiązań sierpniowych.

Daje się odczuwać popyt na towary masowej produkcji, jak syliny, flanele, boika, oksford.

Popyt ten ma jedynie charaktek spekulacyjny, gdyż oparty jest na chęci kupowania za same weksle w związku z wspomnianymi powyżej zmienionymi warunkami sprzedaży (40—50 proc pokrycia gotówkowego).

— c —

Trudności finansowe domu bankowego Burimowicza w Wilnie.

W ciągu ostatnich dni napływały do Łodzi w wielkiej ilości protesty wileńskich kupców. W łódzkich sferach handlowych twierdzą, iż stoi to w związku z trudnościami finansowemi w jakich się znalazł znany wileński dom bankowy **Burimowicza.**

Zgodnie z krążącymi w Łodzi uporczywymi pogłoskami wspomniany dom bankowy **nie wypłaca klijentom wkładek** i rozrachunków bieżących, względnie i cont dolarowych i proponuje **regulowanie należności na 10 proc.**

Wczoraj przybyło do Łodzi szereg kupców wileńskich, którzy powołując się na powyższą okoliczność, czynili starania u swych wierzycieli otrzymania **prolongaty terminów płatności** swych zobowiązań.

Ogólna suma protestów wileńskich sięga bardzo poważnych kwot.

GIEŁDY.

DOLAR 5,80 — 5,85

Materjał znajduje się w ilościach dostatecznych. Zapotrzebowanie jest w pełni pokrywane.

Tendencja chwiejna.

Warszawa notuje dolar również według powyższego parytetu.

GOTÓWKA.

Dolary 5,73 i pół — 5,70

CZEKI.

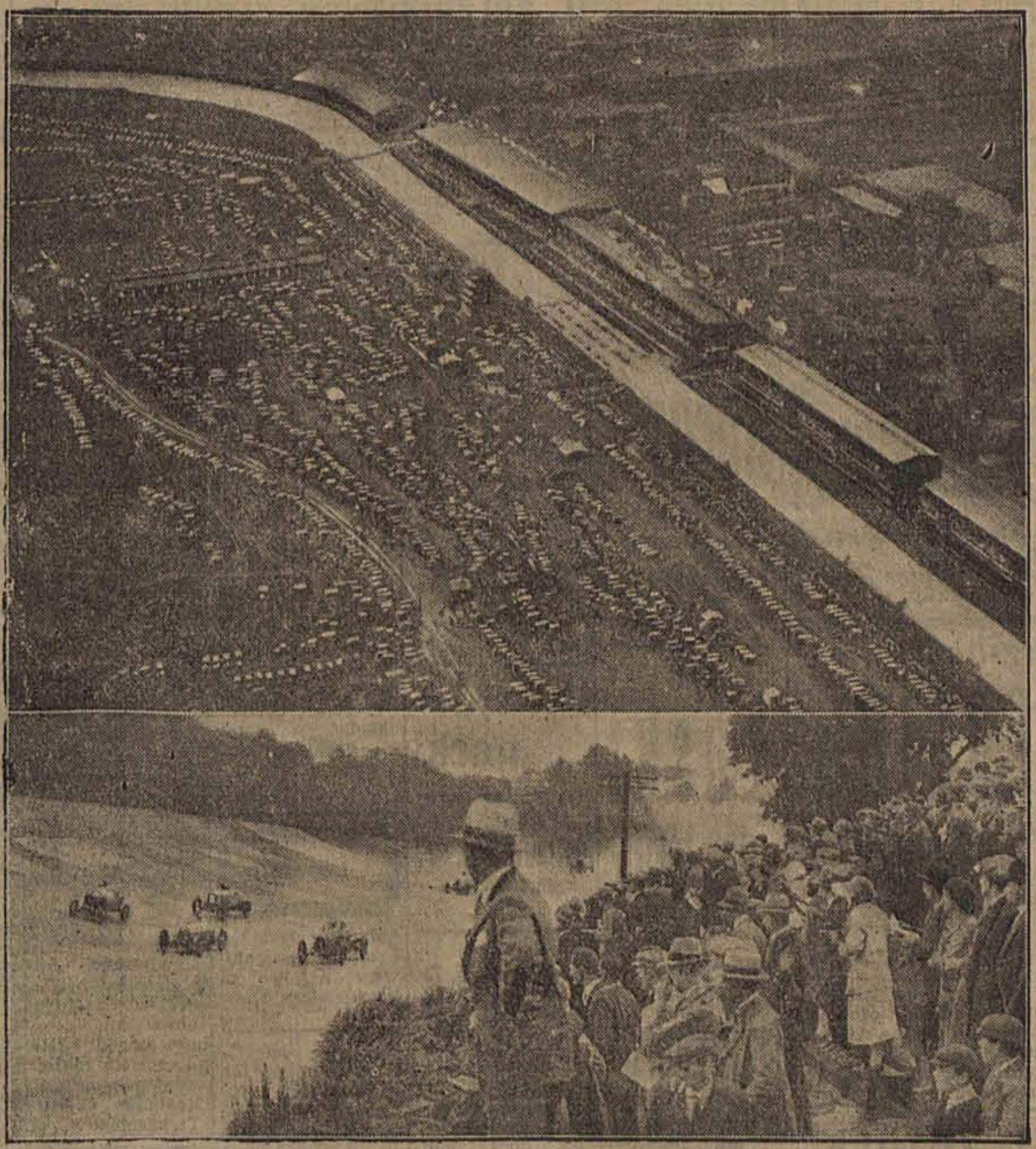
Londyn 27,60 — 27,42
Nowy York 5,68 — 5,65
Paryż 26,55
Praga 16,75
Szwajcarja 109,35
Włochy 21,45

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4,90
Bank Handlowy 3,80
Bank Zachodni 1,25
Bank Zarobkowy 6,50
Cukier 1,80
Łazy 0,11
Węgiel 1,25 — 1,35 — 1,25
Węgiel IV-em 1,10 — 1,15
Nobel 1,30
Cegielski 0,31
Lilpop 0,50 — 0,47
Modrzejów 2,70 — 2,60
Norblin 0,80 — 0,85
Ostrowieckie 4,70
Pocisk 1,22
Rudzki 1,02 — 1,01
Starachowice 1,45 — 1,50 — 1,45
Żyrardów 6,35
Borkowski 0,85
Haberbusch 4,70
Majewski 11,—
Pustelnik 1,15 — 1,10
Gosławice 1,37

PRZEGLĄD SPORTOWY.

Wielkie wyscigi samochodowe w Anglji.



U góry: Tor wyścigowy widziany z lotu ptaka.
U dołu: Samochody przed metą.

Piłka nożna.

REPREZENTACJA PALESTYNY W ŁODZI.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że reprezentacja Palestyny przybywa w końcu bież. tygodnia do Łodzi, gdzie rozegra dwa mecze: w sobotę o godz. 4.30 p. p. Makabi (Tel-Awiw—Hakoah w niedzielę dnia 6 b. m. reprezentacja Palestyny — Team klubów żydowskich w Łodzi. Obydwa te spotkania odbędą się na boisku W.K.S.-u (D.O.K. IV.).

JUBILEUSZ KLUBU SPORTOWEGO „POLONJA" W WARSZAWIE.

Warszawa, 1 września.

Podczas jubileuszu K. S. „Polonja" odbędzie się turniej piłki nożnej pomiędzy czołowemi drużynami Polski, a więc 11 września Wisła — Polonja, 12 września Pogoń — Wisła, 13 września Polonja — Pogoń.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIA MIĘDZYMIASTOWE WARSZAWY.

Warszawa, 1 września.

W dniu 20 września spotka się reprezentacja stolicy z teamem Lwowa w Warszawie. Równocześnie drugi garnitur Warszawy rozegra zawody z reprezentacją Wilna.

TOURNEE DRUŻYNY PALESTYŃSKIEJ PO POLSCE.

Ostrawa Morawska, 1 września.

Palestyńska drużyna piłki nożnej, która bawi tutaj od wczoraj, po rozegraniu z miejscowemi drużynami kilku meczów piłki nożnej, wyjeżdża do Polski dla rozegrania meczów w następujących miejscowościach: Będzin, Częstochowa, Białystok, Łódź, Grodno, Wilno, Warszawa, Lublin, Przemyśl, Tarnów, Lwów i Stanisławów. Po zakończeniu tournee po Polsce, drużyna ta wyjeżdża do Rumunji dla rozegrania kilkunastu meczów z drużynami rumuńskim, a następnie wraca do Palestyny.

Warunki zdobycia i zatwierdzenia rekordów światowych.

Zarówno publiczność, jak i bardzo liczni nawet czynni sportowcy nie wiele wiedzą o ciężkich warunkach zastrzeżonych surowemi przepisami, stosowanemi przy zatwierdzeniu uzyskanych rekordów światowych w sporcie.

Otóż pobite względnie ustalone rekordy światowe podlegają zatwierdzeniu przez komitet międzynarodowej federacji lekkoatletycznej zwanej w skróceniu I. A. A. F.

Pobicie rekordu może się odbyć na takich tylko zawodach, które terminowo i przepisowo ogłoszone muszą posiadać drukowane programy z uwidocznieniem nazwisk wszystkich biorących w nich udział. Zawody muszą się odbyć na wolnem powietrzu, pod gołem niebem, a mierzenie czasu musi się odbyć conajmniej przez trzech sędziów sportowych wypróbowanymi „stopperami" zaś odległości stalowemi taśmami.

Przybory sportowe użyte przy ustalaniu rekordu muszą odpowiadać przepisom I. A. A. F. Sędziowie zobowiązani są do dokładnego opisania boiska, względnie pola, na którem dany rekord ustalono z podaniem jego pochyłości i stanu. Również musi być podana dokładna pora dnia, kierunku wiatru, oraz waga i miara przyrządów sportowych.

W dodatku komitet I. A. A. F. może nie zatwierdzić rekordu, o ile nie zostanie on przez sześciu sędziów poparty na piśmie.

Do tych wszystkich bardzo ważnych przepisów dochodzi jeszcze wiek współzawodnika. Jest to wprawdzie amerykańska nowość, bo oto bokser, La Barba wagi piórkowej pobił w 10 rundach swego przeciwnika, Frankie Gennaro, zdobywając tem samem tytuł mistrza świata. Okazuje się jednak, że La Barba jest za młody do tak wielkiego zaszczytu. Jest to wogóle pierwszy wypadek, ażeby kogoś pozbawiono w ten sposób prawnie i przepisowo zdobytego zaszczytu. Ponieważ spotkanie odbyło się w New Jorku, jest więc to rzeczą amerykańskiego zwiazku bokserskiego.

A więc, jak z powyższego wynika ustalenie rekordów światowych połączone jest z wielkiemi trudnościami, o których w Polsce tylko bardzo nieliczni są poinformowani. Wprawdzie w Polsce narazie rekordów światowych jeszcze nie bijemy, niemniej jednak konieczne jest, ażeby ogół sportowy i publiczność o tej ważnej rzeczy byli dokładnie poinformowani.

F. R.

Lekka atletyka.

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Poznań, 1 września.

Tegoroczne zawody w 10-cio boju o mistrzostwo Polski odbędą się tutaj w dn. 26 i 27 września.

1000 KILOMETRÓW W GODZINĘ.

Paryż, 1 września.

Francuski lotnik Lasse pobił rekord światowy na 1000 km., osiągając czas 4 godz. 1 m. 10 sek. Średnia szybkość na godzinę wyniosła prawie 249 km.

Tennis.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU TENNISOWEGO O MISTRZOSTWO POLSKI.

Warszawa, 1 września.

Z powodu ulewnego deszczu, finał turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski został odłożony do jutra. W finale gry pojedyńczej panów spotka się Czetwertyński z Tarnowskim. w grze podwójnej panów — Loth i Fiechowicz przeciw parze Stolarow — Steinert

KURSY GIMNAZJALNE
w zakresie 8-iu klas gimnazjum państwowego
ul. Piotrkowska 85.

Kancelarja przyjmuje zapisy nowowstępujących do wszystkich klas od II-ej do VIII-ej włącznie od 7-ej do 10-ej wieczorem.

Nauka codziennie od godz. 7 min. 30 w. pod kierunkiem kwalifikowanych profesorów gimnazjalnych.

Dla słuchaczy (czek) życzących oddzielne klasy z nauką **w godzinach wcześniejszych**

Słuchacze (ki) są przygotowani do poszczególnych egzaminów państwowych (z maturą włącznie) w zakresie gimn. humanistycznego (z łaciną) i matem. przyrodniczego (bez łaciny).

Początek wykładów dn. 3 września.

Przy kursach istnieje laboratorjum fizyczno-chemiczne, aparat kinematograficzny, oraz zespół niezbędnych do nowoczesnego nauczania pomocy naukowych.

Kurs klasy trwa 5 miesięcy. Klasa ósma 10 mies.

Opłaty niskie.

332 **Kierownik: A. Wierzbicki.**

8-kl. Kursy Gimnazjalne
Klary Wolfsonowej

przy ul. NARUTOWICZA 44 (Piramowicza 2). w lokalu Kursów Przemysłowych.

Przyjmuje się słuchaczy (ki) do klas od II do VIII bez egzaminów wstępnych, a po miesięcznym przygotowaniu ich przez grono profesorskie nastąpi klasyfikacja.

Dla młodzieży wieku szkolnego nauka będzie się odbywała osobno, **w godzinach wcześniejszych.** Dla dorosłych zaś o godz. 7.15 wiecz.

Lekcje rozpoczynają się 1 września r. b. Zapisy przyjmuje kancelarja codzień od 11-1 i 5 do 8-ej w.

UWAGA: Opłata 15 do 20 zł. miesięcznie.

Podręczniki na miejscu.

Szkoła Plastyki i Tańców Rytmicznych
ZENOBJI JANCZEWSKIEJ

Dzieci przyjmowane od 4 lat. W tym roku wydawane będą świadectwa. Zapisy w poniedziałki i czwartki od 6 do 9. Cegielniana 58, lewa oficyna II p. (Szkoła miejska) oraz we środy, w soboty od 5 do 8. Wólczańska 63 mieszk. 11 III p. front. Specjalny komplet gimnastyki przeciw otyłości dla pań mężatek. 008

DO WZOROWEGO
Kompletu freblowskiego
z początkowem **nauczaniem i gimnastyką** rytmiczną przyjmuję zapisy dzieci
ZOFJA NEUGOLDBERŻANKA
Andrzeja 7 m. 8.
od 12—1 i 3—6.

Zakład freblowski
Karola Weigelta, ul. Nawrot 12
przyjmuje dzieci od lat 4.

MARJA CHASINOWA
powróciła
i wznowiła lekcje gry fortepianowej.
Zielona 33, od godziny 3—5.

Przy zapotrzebowaniu lakieru do pojazdów i wozów, do polerowania i t. p., należy zwrócić uwagę na światowej sławy wyroby fabryki

T. i R. WILLIAMSONS, Ripon, Anglja

i żądać ich wszędzie. Najstarsza fabryka lakierów w Europie, założona w r. 1775. Stopięćdziesięcioletnie doświadczenie jest najlepszą rękojmią gatunku. Skład w firmie

Kosel i S-ka
Łódź, ul. Przejazd № 8.
Telefon 11-12.

Dr. med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Ważne dla Pań!
Kto jeszcze nie zaznał spokoju życia
Niechaj się uczy kroju i szycia
Nauczam także modelowania
Każdy niech śpieszy bo to rzecz tania.

UWAGA. Całkowity kurs trwa 1 miesiąc i kosztuje 45 zł Przyjmuje również lekcje prywatne zł 80 Nauczam bieliźniarstwa w przeciągu 6 tyg. pod gwarancją za 55 zł.

GRYNBLAT, Pańska Nr. 9, mieszk. 33
Zapisy od 11 — 12 i 2 — 3.

AKUSZERKI
i pierwszorzędne zakłady położnicze pielęgnują ciałka niemowląt tylko
Pudrem, Mydłem i Kremem Bébé Szofmana.
Puder leczy wszelkie dolegliwości skóry, mydło zapobiega takowym, krem zaś stosuje się wówczas, gdy działanie samego tylko pudru Bebe okazało się niedostateczne. 7668-4

AK. **KLAWIOL**
niszczy **odciski i brodawki** bezpowrotnie
wyrob. Lab. Chem. Farm. **Ap. Kowalski.**

Lekarz-dentysta
SZPERLING
wznowił przyjęcia.
ul. Południowa 9.
Tel. 43-06.

Lokal sklepowy
(w podwórzu) wraz z przynależnym składem (3 pomieszczenia) z osobnym wejściem, w centrum Piotrkowskiej do odstąpienia.
Oferty pod „Lokal № 6188" do admin. nin. pisma.

Prof. J. ZOZULA
wznowił lekcje
gry fortepianowej.
Narutowicza 47, front.
2 p. od godz. 4 do 7 wiecz.

Zakład Krawiecki damski
Sz. Kaczka
6-go Sierpnia (Benedykta) 10
Sezon jesienny i zimowy rozpoczęty!

Salon Mód
p. f.
„FEMINA"
poleca ostatnie nowości.
Właścicielka
Edwarda Steinmanówna
Piramowicza 11, m. 4. tel. 35-49.

PANTOFLE GIMNASTYCZNE
№ 28—34 cena 4.90.
№ 35—41 „ 5.90.
MANDA
Piotrkowska 127.

Pończochy jedwabne
inne, suknie trikotinowe i t. p. przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszk.

Dr.
H. Szumacher
powrócił.
choroby skórne weneryczne.
6-go Sierpnia 1. (Benedykta). 96-2

Dr. Ludwik
Pinkus
Aleje Kościuszki 13
powrócił.
godz. przyjęć 18-19 981

Dr.
Bergson
powrócił.
Choroby kobiece
Narutowicza 6
tel 1-62. 976—3

Dr.
Łaski
powrócił.
Południowa 2. 009—2

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem
Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5

Dr med.
Łagunowski
Gdańska 42.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8

Dr. med.
Z. Rakowski
Telefon 27-81.
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
Pomorska 10. (Średnia)
Przyjmuje od 12 do 2 i od 5-7.

Dr.
Lewkowicz
powrócił.
Choroby skórne weneryczne i włosów.
Konstantynowska 1½
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań osobna poczekalnia

Lekarz-Dentystka
H. Konówna
powróciła
Zamenhofa 6 (Rożwadowska) 698—3

Jeden pokój z kuchnią
w śródmieściu z wygodami zamienię za dopłatą na 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Oferty kierować do administracji niniejszego pisma sub. „Zamiana". 66-3

Dam odstępne za 1 pokój
w okolicy ul. Radwańskiej, Karola, Anny, Zamenhofa, Wólczańskiej i Pańskiej. Oferty kierować do administracji niniejszego pisma sub. „Odstępne". 967-3

Pensjonarki
przyjmę na nowy rok szkolny.
Piotrkowska 277 front mieszk 5. 974

Szkoła
z programem gimnazjalnym poszukuje nauczycieli (lek) do **łaciny, historji i geografji.** Łask. oferty sub. „Pełne kwalifikacje" do „Il. Republiki". 007

Kupię
za gotówkę
Samochód
marki
„FORD"
bez karoserji lub z karoserją mało używany. Oferty sub „H. P. 17" 962

Są różne szkoły kroju i szycia
Nad nimi postaw znak zapytania
Nauka kroju u Grynblatowej
Systemem wiedeńskim jest dobra i tania.
GRYNBLAT
Pańska 9 m. 33. 003

Zaginął 23-VIII biały
pudelek
uszy żółtawe wabi się „Żolka" zwrócić za wynagrodzeniem. Zawadzka 35 m. 16, przywłaszczenie surowo będzie karane. 910—2

5-osobowy
Chevrolet w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość telefon Nr. 30-01.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Okazyjnie! Wyprzedaję najnowsze meble wykwintnej roboty. Pabjanice, Kościelna 7. — Herszlikowicz. 907-6

SKLEPU poszukuję przy Piotrkowskiej płacę gotówką Zgłoszenia do „Ogniwa" Sienkiewicza 67. 853-2

25 proc. taniej poleca fabryczny skład sweatrów. Zielona 11. 795-6

Pianino pierwszorzędne sprzedam. Tkalnia sztuczna Piotrkowska № 92 987

Krótki fortepian tanio do sprzedania, Piotrkowska 93 m. 18 2-3 i 9-10 w. 989

Kupię nowoczesny, mało używany pokój stołowy, ew. kredens, Oferty składać do admin. „Il. Republiki" pod „Pokój stołowy". 952—3

Lokale

Pokoje z meblami lub bez poszukiwane. „Ogniwo" ul Sienkiewicza 67. 852—2

Elegancko umeblowany pokój lub dwa oddam sub. „Wygodnie". 01-3

Przyjmę na mieszkanie młodego pana lub ucznia ul Sienkiewicza № 19 m. 13 od godz. 1. 998

Pokój wspólny dla inteligentnej panienki albo uczennicy. Wólczańska 10 m. 15 II-gie piętro. 010

Pokój umeblowany duży, słoneczny wynajmę. Wiadomość: Cegielniana № 85 m. 12 godz. 3—5. 06-2

Stancja dla uczniów (uczenic), troskliwa opieka zapewniona. Pianino. Cegielniana 26 m. 16

Stancja dla dwóch uczniów z całkowitem utrzymaniem i mieszkaniem. — Tamże obiady gospodarskie z 5-ciu dań. Ceny b przystępne. Wiadomość: Piotrkowska 17, lewa oficyna frontowa II piętro, m. 12. 8932-3

Przy intelig izr rodzinie, wspólny pokój panieński do wynajęcia możliwie z utrzymaniem, dla uczenicy troskliwa opieka. Oferty do „Il. Republiki" pod „Wspólny". 920-2

Przyjmę panów na mieszkanie z utrzymaniem lub bez ul. Lipowa 76 m. 1. 8884—

Przyjmę ucznia na stancję. Sienkiewicza 30. m 5. 8883—

Przyjmię dwie osoby na stancję ul. Kopernika 57. ofic. 1 p., m. 40.

Posady

Zdolniona ekspedjentka do konfekcji damskiej może się zgłosić u R. Margulies, Piotrkowska 92. 924-2

Przyjezdna, młoda, inteligentna panna z 7-klasowym wykształceniem poszukuje kondycji na skromnych warunkach sub: „Sumienna" 951—1

Służąca uczciwa umiejąca gotować, poszukiwana. Zgłosić się ul. Zielona № 65 III-cie piętro m. 19 o godz. 7—8 wiecz

Nauka wychowanie

Rutynowana nauczycielka muzyki udziela lekcji gry fortepianowej. Ceny minimalne. Ul Kilińskiego (Widzewska) 42 m. 18. 970—4

Francuski lekcji lub konwersacji udziela student wyższych semestrów uniwersytetów franc. Oferty sub „P. L." 973—2

Hebrajskiego, Angielskiego, Niemieckiego, żargonu, konwersacji, literatury, judaiki i religji udziela absolwent Seminarjum Rabinów. Oferty „Tachkemoni". 1½

30 praktycznych lekcji na samodzielnego buchaltera-bilansistę pod bezwzględną gwarancją b. rzeczoznawcy z wyższem wykształceniem. Niesamodzielnym instrukcje w sprawach buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych. Kursy dzienne, wieczorowe, indywidualne lub w stosownych grupach Informacje 6—8 wiecz. Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne, Piotrkowska № 183 97-3

Poszukuję korepetytora celem przygotowania do matury Of sub. „Korepetytor" z ceną za lekcję. 980

Doświadczony korepetytor udziela lekcji i przysposabia do egzaminów Ceny niskie. Główna 9 m. 8. 983-2

Nauczycielka robót ręcznych w tutejszych szkołach średnich, ma wolnych kilka godzin Łaskawe zgłoszenia pod „10 lat praktyki" do admin. niniejszej gazety. 979—

Szkoła przygotowawcza Marji Wesołkówny ul. Piotrkowska 84 przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 i gruntownie przysposabia do szkół średnich. Przy szkole Zakład Freblowski dla dzieci od lat 4. Zapisy informacje od 9 do 1-ej.

[illegible] Dramat., Andrzeja 83. Początek lekcji 1/IV. Zapisy codziennie 787

Muzyki udziela b. uczenica konserwatorjum p. Kijeńskiej, Skwerowa 6 m. 7. Zastać można między 2—4 963—3

Miss Mary gives English French and German lessons Visible 12—1 6—8. Piotrk. 109 lodg 5 II fr.

Studentka Uniw. Jagiel. poszukuje lekcyi w zakresie 8 klas. Specjalność: matematyka, łacina Przyjmuje od 4—6 Zawadzka 33 m. 17 814—2

Angielskiego lekcje i konwersacje metodą bezpośrednią W komplecie 15 zł. miesięcznie Informacje 6—8. Piotrkowska 84 m. 14.— Prawa oficyna 922-5

Helena Kacówna uczenica prof Halperna wznowiła lekcje gry fortepianowej Sienkiewicza 20 002—3

Rozmaite

Dnia pierwszego września zgubiono między 1 a 2 godz. po poł. przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Pustej czarny portfelik damski z kluczykami i pamiątkowym ołówkiem. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot takowej za pewnem wynagrodzeniem. Ringart, Aleja 1-go Maja 7, front 2 piętro. 90

Potrzebne 5 tysięcy złotych na pierwszy numer hipoteki ziemskiej. Oferty z warunkami, proszę składać do „Il Republiki" dla P. M. 8921-3

Zaginął pies wilk, ma okaleczoną mordę. Znalazca ze chce zawiadomić — Wólczańska 139 m. 8 Pawłowski. 901-3

Stajnia na parę koni do wynajęcia oraz rolwaga i motor gaz. 3 P. S tanio do sprzedania, Żelazna 9-a przy Rokicińskiej. 988—9

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie Oferty sub „T. T." 621—3

Zagubione dokumenty

Zgubiono weksel na sumę zł 200 wypłacony dnia 11-5 płatny dnia 15-7 podpisany B Lewi, żyro L. Kahanc żyro L. H Fyngerat, płatny Zawadzka 5 A. L. Stolński i D Lipszic skład ulica Konstantynowska № 111-c. 978

Zaginął dowód osobisty wydany przez Komisarjat Pol. Państwowej w Łodzi na imię Andrzej Rajski, 61-3

Reperuję bieliznę
wszelką starannie niedrogo. Ul Piotrkowska № 255. 1-a oficyna II-e piętro m. 42

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil (na 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski.

Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15